Nr 68. BIAŁYSTOK, 31 MAJA 1939 R., ŚRODA Rok I.

REDAKCJA
BIAŁYSTOK
Pierackiego 10
Administracja i Księgowość
Redakcja Kupiecka 1
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Akcja terrorystów żydowskich w Palestynie

Odpowiedź na ogłoszenie „Białej Księgi"

JEROZOLIMA, 30.5 – PAT – W związku z wczorajszym zamachem w jednym z kin arabskich, policja nakazała zamknięcie wszystkich kin widowiskowych. W kinie, gdzie dokonano zamachu znaleziono jeszcze trzecią bombę. Na jednej z głównych ulic dzielnicy żydowskiej zostali ciężko od kul rewolwerowych dwaj Żydzi.

Jak się zdaje, dwa wczorajsze zamachy terrorystyczne były dziełem Żydów. Śledztwo ustaliło, że sprawcy masakry, jaka miała miejsce w poniedziałek rano w jednej ze wsi położonych pod Jaffą, gdzie liczba ofiar wynosiła 10 osób, w tym 5 zabitych, byli ubrani po europejsku i mówili językiem hebrajskim.

Zamach w kinie arabskim zranił 21 osób, w tym 4 ciężko. Jest to jak należy przypuszczać, akcja zalecona przez organizacje żydowskie natychmiast po ogłoszeniu „Białej Księgi".

Z drugiej strony donoszą o usiłowaniach powstańców arabskich ponownego utworzenia uzbrojonych bandy. Wydawnicy przewódców powstania zebrał wkoło już 1.500 wieśniaków w Samarii i w okręgach południowych. Natomiast zmobilizowana partia arabska w dalszym ciągu [illegible] do spokoju.

Wczoraj po południu w dzielnicy Nazareth'ego odbyło się posiedzenie z udziałem 190 wybitnych przedstawicieli „partii obrony", na którym uchwalono rezolucję, przyjmującą formalnie „Białą Księgę" i potępiającą terror, jako sprzeczny z wolą większości arabskiej kraju.

Umiarkowani Arabowie przyjmują „białą księgę"

LONDYN, 30.5 – PAT – Reuter donosi z Jerozolimy, że odbyło się tam zgromadzenie przewódców wybitnych przedstawicieli arabskich „partii obrony" (stronnictwo umiarkowane). Zebrani postanowili przyjąć „Białą Księgę" za podstawę rokowań z W. Brytanią.

Uchwalono rezolucję potępiającą akcję terrorystyczną w Palestynie, która „jest finansowana przez pewne obce mocarstwa, utrzymujące łączność z partią wielkiego Muftiego".

Zagadnienie kolonij na widowni?

Znamienne wystąpienie sen. Gaydy

RZYM, 30.5 – PAT – Giornale d'Italia w artykule Gaydy wysuwa tezę, że obecny konflikt europejski dotyczy wyłącznie mocarstw zachodnich i w niczym nie narusza wolności ludów cywilizowanych. Polityka Włoch i Niemiec, twierdzi Gayda, nie ma na celu zdobycia hegemonii, ale dokonanie rewizji w stosunku do hegemonii, jaką dotąd trzeźwiej wersalskiemu symbolu Anglia i Francja.

Rozważając sprawę na czym polega hegemonia, Gayda pisze, że Francja ze swym 42 milionami ludności dysponuje 11 910 250 km kw kolonii, zaludnionych przez 62 miliony ludności, a Anglia mając 46 milionów ludności posiada 7 467 430 km kw kolonii (nie licząc dominiów) zaludnionych przez 62 miliony ludzi.

Włochy natomiast przed wojną obszyną przy swoich 45 milionach ludności tylko 2 471 53 km kw terytoriów kolonialnych zaludnionych przez 2 [illegible] pół miliona ludności.

Niemcy nie [illegible] do dzisiaj [illegible] żadnych kolonii, w dodatku Francja i Anglia dysponują bogactwami na terytoriach, [illegible] że dla tej mocarstwa [illegible] hegemonię [illegible] nad bogactwami [illegible]

W przeciwieństwie do Francji i Anglii Niemcy Włochy mimo, że mają większą ludność w krajach macierzystych będą wcale nie małą kolonią, będą też posiadają teren [illegible] proporcjonalnie małe do [illegible] ludności i do zdolności pracy.

Konflikt pomiędzy 4 wielkimi mocarstwami nie dotyczy [illegible] Gaydy [illegible] terytorium jednolitego na [illegible] dla [illegible] stron. Potrzeby terytorialne Włoch i Niemiec mają charakter życiowy i dlatego też kierują się pod adresem narodów, dysponujących przestrzeniami nietylko życiowymi, ale nawet zbędnymi i przekraczającymi możliwości eksploatacji i pracy tych narodów.

To też odmowa uwzględnienia [illegible] potrzeb Włoch i Niemiec [illegible] Gayda nie da się usprawiedliwić kryterium sprawiedliwości, lub wolności [illegible] szczególnych na odów cywilizacyjnych. Przeciwnie, odmowa [illegible] wskazująca o braku chęci do współpracy mogłaby sprawić wrażenie że Anglia i Francja chcą wywołać wojnę.

WCIELENIE WOJSKA ALBAŃSKIEGO W SKŁAD ARMII WŁOSKIEJ

TIRANA, 30.5 – PAT – Wydano tu komunikat oficjalny, który głosi: albańska rada ministrów postanowiła, iż armia albańska, żandarmeria i straż graniczna będą odtąd częścią składową armii włoskiej.

Decyzję gabinetu albańskiego zakomunikuje królowi włoskiemu specjalna delegacja, złożona z członków rządu albańskiego, którym towarzyszyć będą trzej oficerowie albańscy.

Legenda o 750 tys. Niemców na Węgrzech

PRASA WĘGIERSKA DEMASKUJE FAŁSZE NIEMIECKIEJ PROPAGANDY

BUDAPESZT, 30.5 – PAT – Zbliżone do rządu dziennik Pester Lloyd, lub Magyarsag przynosi dziś jednobrzmiące artykuły pt. „Legenda o 750.000 Niemców na Węgrzech" w których jeden z wybitnych węgierskich specjalistów statystycznych dr. Kovacs występuje przeciwko bezpodstawnym insynuacjom propagandy niemieckiej, która stara się przekonać opinię światową, że na Węgrzech żyje 750 tysięcy Niemców, podczas gdy ostatni spis ludności wykazał ich tylko ponad 470.000.

Dziennik pisze, że jeżeli propaganda niemiecka w dalszym ciągu w takim tempie będzie zwiększała liczbę Niemców na Węgrzech, jak to uczyniła dotychczas, cyfra ta w najbliższych miesiącach może w prasie niemieckiej przekroczyć milion.

Autor artykułu tłumacząc stały ubytek Niemców na Węgrzech powołuje się na przykład mniejszości polskiej w Niemczech która według statystyk niemieckich zmniejsza swą liczebność w dużo gwałtowniejszy sposób, niż to dzieje się z Niemcami na Węgrzech.

Mimo to kończy dziennik nie mamy zamiaru zarzucać zaprzyjaźnionej Rzeszy fałszerstwa statystycznego dla przeprowadzanej przemocy asymilacji, ale przyjmujemy ten fakt do wiadomości. Skoro jednak tak czynimy domagamy się tej samej [illegible] od Rzeszy.

NIEMIECKIE APETYTY W SŁOWACJI

BERLIN, 29.5 – PAT – Partyjny Hamburger Tageblatt donosi z Bratysławy, że Niemcy w Słowacji żądają zagwarantowania języka niemieckiego w parlamencie, mowie w sądach i służbie państwowej na [illegible] niemieckich terenach osiedleńczych oraz ustanowienia niemieckich notariuszy w tychże terenach ponadto uregulowania kwestii leżących w sferze zainteresowań niemieckiej grupy odniosłowej.

Zwycięstwo rządowej Partii Życia Węgierskiego w wyborach do parlamentu

BUDAPESZT, 30.5 – PAT – W czasie dnia wczorajszego i dzisiejszego odbyły się na Węgrzech wybory do parlamentu na podstawie nowej ordynacji wyborczej przewidującej ich tajność. Ogólna liczba nowoobranych posłów wynosi 260 z czego 125 pochodzi z wyborów indywidualnych. 125 zaś z list. Każdy komitet wybiera 2 do 3 posłów indywidualnie i 2 do 3 posłów z list.

W wyborach obecnych wzięło udział 5 partyj politycznych, rządowa partia życia węgierskiego i [illegible] z nią partia chrześcijańska, partia drobnych rolników, partia Liberalna, partia socjalidemokratyczna oraz silna partia [illegible] politycznych i frakcyj jak narodowi socjaliści, niezależna partia chrześcijańska węgierski front pracy itd.

Według nieoficjalnych i niekompletnych jeszcze obliczeń już wczorajszy dzień wyborów przyniósł przytłaczającą większość rządowej partii życia węgierskiego, która uzyskała około 80 mandatów. Drugie miejsce jak dotychczas, zajmują narodowi socjaliści (ponad 10 mandatów), trzecie drobni rolnicy (5 mandatów).

Należy się spodziewać, że partia rządowa uzyska 70 do 80 proc. ogólnej liczby mandatów. Wybory odbyły się na całych Węgrzech w zupełnym spokoju. Frekwencja głosujących była dość znaczna.

POWÓDŹ W WARSZAWIE

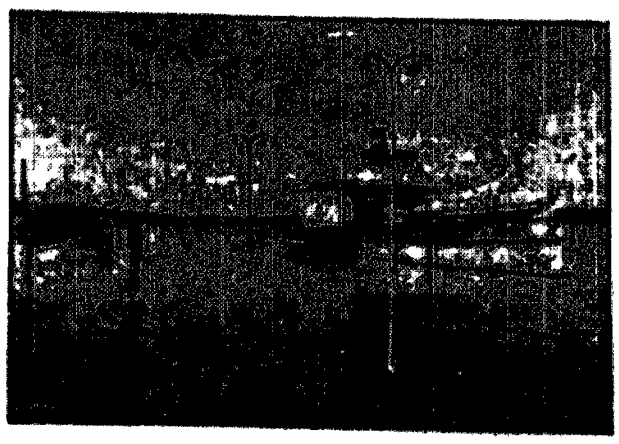

Wybrzeże Gdańskie – pod wodą

Oświadczenie Wysokiego Komisarza prof. Burckhardta

Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt, który bawił w Warszawie i konferował z min. spraw zagr. j. Beckiem, powrócił do Gdańska.

W czasie pobytu w Warszawie Wysokiemu Komisarzowi prof. Burckhardtowi zostało zadane pytanie ze strony przedstawicieli prasy na temat prawdziwości doniesień jednego z dzienników szwajcarskich, który zamieścił wiadomość, że prof. Burckhardtowi miała być powierzona misja przekraczająca znacznie jego kompetencje.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt odpowiedział, że żadna tego rodzaju misja nie była brana pod uwagę.

– Nigdy zresztą – oświadczył prof. Burckhardt – nie przyjąłbym tego rodzaju sugestii. Wszystkie wiadomości na ten temat należą do dziedziny fantazji.

Ogłoszenie dekretu o osobistych świadczeniach wojennych

W „Dzienniku Ustaw" Nr 48 z dn. 330 b. m. ogłoszono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o osobistych świadczeniach wojennych.

Jest to pierwszy dekret Prezydenta Rzplitej, wydany na podstawie pełnomocnictw, uchwalonych ostatnio przez Izby Ustawodawcze.

Autokar runął w przepaść

SAINT ETIENNE, 30.5 – PAT – Autokar uderzony przez jadące z tyłu auto runął do wąwozu z wysokości 50 metrów. 29 pasażerów autokaru odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Druga katastrofa wydarzyła się wczoraj w pobliżu Meizu, w miejscowości Notre-Dame de Bonne Fontaine, gdzie autokar wiozący pielgrzymkę wjechał w środek procesji. Jedna osoba została zabita, a 13 odniosło rany, w tym cztery osoby ciężkie.

Gwałtowne burze we Włoszech

MEDIOLAN, 30.5 – PAT – W całych północnych Włoszech szalała wczoraj silna burza, która wywołała znaczne szkody i wiele ofiar w ludziach.

W porcie Chioggia nad Laguną Wenecką burza zatopiła 10 żaglowych kutrów rybackich. Jeden kuter, który znajdował się poza portem, porwany przez fale, rzucony został na molo i zatonął wraz z 5 ludźmi załogi.

W pobliżu Ferrary runęło rusztowanie budowanego domu, grzebiąc kilkanaście osób, które schroniły się tam przed burzą. Dotychczas wydobyto spod gruzów 4 ciężko rannych.

Proces o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa w Portugalii

LIZBONA, 30.5 – PAT – Specjalny trybunał wojskowy rozpatrzy w ciągu miesiąca czerwca sprawy ok. 100 osób, oskarżonych o udział w spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Wśród oskarżonych znajdują się m. in. przewódca monarchistów Paiva Couceiro oraz generał Joao Dealmeida. Po rozpatrzeniu tych spraw, trybunał uda się na wyspy Azorskie, gdzie sądzi 80 więźniów politycznych.

Ambasady zamiast poselstw w Białogrodzie i Atenach

BIAŁOGRÓD, 30.5 – PAT – W czerwcu br. poselstwo tureckie w Białogrodzie i poselstwo jugosłowiańskie w Atenach mają zostać podniesione do rangi ambasad. Podobnie poselstwa greckie w Białogrodzie i jugosłowiańskie w Atenach zamienione być mają na ambasady.

Krwawe żniwo konfliktu chińsko-japońskiego

Wojska chińskie straciły milion zabitych żołnierzy

TOKIO, 29.5 – PAT – Japońska kwatera generalna opublikowała bilans konfliktu chińsko-japońskiego. Straty chińskie wynoszą dotychczas 2.900.000 ludzi, z czego milion zabitych.

7 prowincyj chińskich: Czahar, Suiyuan, Hupeh, Szantung, Szansi, Kiangsu i Anhwei znajduje się w całości w posiadaniu Japończyków, którzy zajęli prócz tego częściowo prowincje Honan, Sechiang, Kiangsi i Kwantung. Wyspa Hainan znajduje się również w całości w rękach Japończyków.

Terytorium chińskie, zajęte przez wojska japońskie, wynosi 1.600.000 km kw. tzn. pięć razy tyle, ile wynosi powierzchnia Japonii. Zajęte prowincje stanowią 50 proc. powierzchni właściwej Chin, a 16 proc. całych Chin z prowincjami przyłączonymi.

Straty Japończyków w zabitych wynoszą 60 tys. Japończycy zdobyli olbrzymie zapasy materiału wojennego m. in. 12 tys. karabinów maszynowych, 4 tys. dział, 600 czołgów i 2.500 wagonów i lokomotyw.

1000 żołnierzy mongolskich naruszyło granicę Mandżurii

TOKIO, 30.5 – PAT. – Wczoraj doszło do poważnego incydentu na granicy mongolsko - mandżurskiej. Oddział mongolski, złożony z tysiąca żołnierzy, przekroczył pod osłoną broni zmotoryzowanej i około 100 samolotów, granicę na odcinku Nomohan.

Po dłuższej walce udało się wojskom mandżursko - japońskim odeprzeć napastników, przy czym lotnicy japońscy zestrzelili przeszło 20 samolotów mongolskich, tracąc tylko jeden.

Mandżurskie min. spr. zagr. wystosowało do rządu zewnętrznomongolskiego energiczny protest z żądaniem natychmiastowego wycofania z obszaru pogranicznego wojsk mongolskich.

TYDZIEŃ PROPAGANDY P. W. KOBIET

Samochody propagandowe Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, podczas manifestacji na ulicach Warszawy, z okazji tygodnia P. W. Kobiet

Wielki zjazd działaczy robotniczych Z. M. P.

W dn. 4 czerwca br. odbędzie się w Warszawie wielki zjazd działaczy robotniczych Związku Młodej Polski, organizowany pod hasłem „Przez sprawność narodową i samorodowienie Polski do potęgi wojennej Państwa".

Program zjazdu przewiduje m. in. mszę św. w kościele Zbawiciela o godz. 10, otwarcie zjazdu przez komendanta gł. Z. M. P. mjr. E. Galinata o godz. 11.30 w sali kasyna oficerskiego przy al. Szucha.

Referaty w czasie obrad wygłoszą: komendant główny Z. M. P. mgr E. Galinat — „W co wierzymy i o co walczymy" i zast. komendanta głównego M. Pasierowicz — „Zadania polskiej młodzieży robotniczej w chwili obecnej i kierunek pracy robotniczej" oraz prezes Głównej Z. M. P. E. Bosiacki — „Forma pracy Z. M. P. na terenie robotniczym".

O godz. 16 nastąpi w Belwederze złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wieczorem odbywamy zjazdu będą te przedstawienia teatralne.

Nowe możliwości rozszerzenia wymiany handlowej polsko-amerykańskiej

Wywiad z ministrem przemysłu i handlu A. Romanem

Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych A. P. minister przemysłu i handlu p. Aleksander Roman, który jak wiadomo, był zaproszony przez rząd amerykański na uroczystości otwarcia Światowej Wystawy oraz pawilonu polskiego, p. minister udzielił nam wywiadu na temat powrotu polskiego oraz możliwości rozszerzenia wymiany handlowej polsko - amerykańskiej.

— Jeżeli chodzi o pawilon polski na wystawie nowojorskiej — otwarty był na wstępie minister Roman — to pomimo jego skromnych rozmiarów w porównaniu do pawilonów innych państw bogatszych, przedstawia się on dość okazale, zarówno pod względem organizacyjnym jak i artystycznym. Muszę podkreślić, że pawilon polski jest bogato obesłany eksponatami, reprezentującymi w pierwszym rzędzie naszą wytwórczość, a następnie naszą polską sztukę itp.

Specjalny nacisk kładziemy na eksponaty polskiej wytwórczości przemysłowej, aby w ten sposób dowiedzieć Stanom Zjednoczonym, że nie jesteśmy krajem tylko rolniczym, lecz i przemysłowym.

— Jakie wrażenie odniósł Pan Minister z zetknięcia się z Polonią Amerykańską?

— Z zetknięcia się z Polonią Amerykańską odniosłem wrażenie, że w ostatnich latach zrobiła ona duży postęp tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej. Po raz pierwszy zetknąłem się z Polakami amerykańskimi, będąc hosztem w Nowym Jorku, gdzie miałem możność zaobserwować duże ich zainteresowanie i chęć współpracy z Macierzą.

— Czy zechciałby Pan Minister pokrótce scharakteryzować obecne możliwości rozszerzenia wymiany handlowej polsko - amerykańskiej?

— Podczas mego pobytu w Stanach Zjednoczonych miałem możność zetknąć się na miejscu z amerykańskimi kołami gospodarczymi i przeprowadziłem szereg rozmów, zarówno z czynnikami rządowymi jak i polskimi sferami gospodarczymi na tematy związane z aktualnymi zagadnieniami wymiany handlowej Polski ze Stanami Zjednoczonymi. W wyniku rozmów doszedłem do przekonania, że w chwili obecnej są pewne nowe możliwości rozszerzenia tej wymiany a to w związku z odpadnięciem całkowitym lub częściowym niektórych konkurentów europejskich, eksportujących swe wyroby na rynek amerykański. Dotyczy to przede wszystkim artykułów przemysłowych jak wyroby włókniste, szkło, galanteria itd., które to artykuły dotychczas były eksportowane z Polski do Stanów Zjednoczonych w bardzo małej ilości. W ten sposób wywóz artykułów pochodzenia polskiego do Zjednoczonych straciłby swój przeważająco rolniczo - hodowlany charakter jaki posiada w chwili obecnej. Jakkolwiek w zakresie niektórych artykułów poziom amerykańskiej taryfy celnej utrudnia nieco w tej chwili (zwłaszcza wobec zawarcia umowy handlowej amerykańsko - czesko - słowackiej, zawierającej szereg ustępstw na wspomniane wyżej artykuły), szerszy wywóz na rynek amerykański, to jednak jeśli chodzi o wzmożenie wywozu polskiego, główny ciężar zadań leży na zorganizowaniu odpowiedniej podaży w samej Polsce. Trzeba dodać, że rynek amerykański dzięki swojej strukturze odbiera tylko większe ilości jednego tego samego towaru, wykonanego w sposób standartowy aby odpowiedzieć jednolitemu zapotrzebowaniu bardzo szerokich mas konsumentów amerykańskich.

Wykorzystanie obecnie otwierających się możliwości stanowi zatem zadanie w pierwszym rzędzie dla naszego własnego życia gospodarczego, które przy pomocy czynników oficjalnych, a przede wszystkim samorządu gospodarczego winno by zorganizować się w tym celu w ten sposób, aby nadarzającej się wielkiej sposobności wejścia z naszymi wyrobami przemysłowymi na rynek amerykański — nie zaniedbać.

Jeżeliby program powyższy mógł być choćby w części wykonany, odbiłoby się to wysoce korzystnie na naszym bilansie handlowym ze Stanami Zjednoczonymi, wykazującym jak wiadomo — stale znacznie saldo ujemne.

Manifestacje przyjaźni polsko-francuskiej

Amb. Łukasiewicz wizytuje ośrodki emigracji polskiej we Francji

LILLE 29.5 — PAT — Podróż ambasadora Łukasiewicza po ośrodkach emigracji polskiej we Francji przybrała charakter podwójnej manifestacji: przyjaźni polsko-francuskiej i przywiązania emigracji polskiej do Macierzy. Swój trzydniowy objazd ambasador R. P. rozpoczął od symbolicznego hołdu poległym Polakom i Francuzom na cmentarzach wojskowych La Targette i Notre Dame de Lorette.

Po wizycie w Arras ambasador udał się pod pomnik poległych Polaków w La Targette, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego i francuskiego złożył wieniec. Na pomniku widnieje napis: „Za naszą wolność i waszą".

Po tej uroczystości ambasador udał się do pomnika - kościoła Notre Dame de Lorette, wznoszącego się pośród olbrzymiego cmentarza, na którym spoczywa 38.000 poległych w czasie wojny światowej. Ambasador złożył wieniec w kostnicy, po czym zwiedził kościół, w którym znajduje się ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowany kombatantom francuskim przez kombatantów polskich.

Pierwsze zetknięcie się ambasadora R. P. z masą polskiej ludności roboniczej odbyło się w pobliskiej miejscowości górniczej Noeux les Mines, gdzie na powitanie zebrało się w wielkiej hali około 4000 ludzi. Obecni byli również przedstawiciele miejscowych władz francuskich oraz zarządów miejscowych kopalń. Prezes Związku Polaków p. Szymanowski podkreślił, iż wychodźtwo polskie czuje się całkowicie solidarnie z Macierzą i gotowe jest w każdej chwili stanąć do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Do zebranych robotników przemówił następnie ambasador, oświadczając m. in.: Polska jest dumna z was tak, jak wy możecie być dumni z niej. W obecnej sytuacji zdajemy sobie sprawę, że tylko wspólnym wysiłkiem narodu, zdecydowanego bronić pokoju, możemy zapewnić światu pokój taki, jakiego chcemy.

Wśród oklasków ambasador Łukasiewicz zakończył swe przemówienie okrzykiem „niech żyje Polska, niech żyje zaprzyjaźniona z Polską Francja".

Ambasador, żegnany gorąco przez zgromadzoną ludność robotniczą, odjechał do Lille, skąd w niedzielę udał się na dalszą wizytację.

Solidarność francusko-amerykańska

Lepsza jest wojna niż niewola

PARYŻ, 29.5 — PAT — Wśród uroczystości w okresie Zielonych Świąt na pierwsze miejsce wybiła się uroczystość francusko-amerykańska, zorganizowana z okazji poświęcenia pomnika na cmentarzu poległych obywateli amerykańskich w czasie wojny światowej, w miejscowości Neuilly-Sur-Seine.

W czasie uroczystości przemawiał ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu Bullit, który oświadczył, że narody tak jak poszczególne jednostki, muszą czasem wybierać między groźnymi alternatywami, np. naród może uniknąć wojny, jeśli zgodzi się na niewolę, lecz dla obywatela amerykańskiego tak, jak dla wszystkich wolnych narodów zachodnich przyjęcie możliwości wojny jest alternatywą nudzi strasznej niż oddanie się w niewolę.

Nasze sympatie, oświadczył amb. Bullitt, są po stronie tych narodów, które bez względu na ryzyko będą walczyć o wolność, niż ugną się pod batem najeźdźcy.

Amb. Bullitt zakończył przemówienie wyrażeniem przypuszczenia, że ludzkość będzie wtedy mogła przez okrupne doświadczenie zanim ostatecznie zostanie osiągnięty pokój Stany Zjedn. związane są paktem neutralnym do kroczenia dalej po drodze, po której szli ci, którzy leżą na tym cmentarzu. Raz jeszcze powtórzmy zaciętą wyżej, celem zrealizowania idei pokoju, które ich ożywiała.

Na przemówienie to odpowiedział premier Daladier. Charakteryzując politykę francuską po wielkiej wojnie europejskiej, oświadczył on, że Francja jest ożywiona wolą współpracy. Od najbardziej skromnych swych obywateli, aż do kierowników polityki, wszyscy ożywieni są tą ideą.

Francja nie prowadzi podwójnej gry na szachownicy świata. Gdy proponuje ona pokój, to poświęca temu pokojowi wszelkie swoje siły. Rząd francuski wyraża w tym tylko wolę narodu francuskiego.

Francja jest narodem wielkiej demokracji, podobnej do demokracji amerykańskiej. Jest całkowicie odpowiedzialna za swe przeznaczenie lecz tak jak wszystkie narody wolne nie może ona zgodzić się na zagrożenie swych wartości, droższych nawet od życia.

Francja jest krajem godności ludzkiej, lecz jednocześnie jest krajem odwagi i heroizmu. Dlatego też wszelkie usiłowania hegemonii czy panowania nad światem znajdą Francję zdecydowaną do obrony swej wolności, jak również wolności świata. Wówczas wszyscy odnajdą Francję taką, jaką jest w istocie, zjednoczoną i zdecydowaną wobec niebezpieczeństwa.

Obie te przemówienia transmitowane były przez radio do Ameryki i odbiły się głośnym echem na łamach prasy francuskiej.

Zawarcie porozumienia turecko-francuskiego

Naród turecki jest gotowy do obrony

ANKARA, 29.5 — PAT — Prezydent republiki tureckiej Ismet Inon dokonując dziś otwarcia 5 kongresu partii ludowej, wygłosił przemówienie na wstępie którego zapewnił, że Turcja kroczyć będzie nadal po drodze wytyczonej przez Ataturka.

Sytuacja międzynarodowa — oświadczył on — jest bardzo niepewna. Ludzkość przeżywa kryzys, który już dłużej trwać nie może, i który zakończyć się musi albo zbrojnym starciem, albo też zwycięstwem zdrowego rozsądku i umiłowania pokoju.

Turcja z całego serca życzy sobie tej drugiej ewentualności, świadoma jest jednak, iż możliwa ona jest jedynie w wypadku przyznania wszystkim narodom należnych im praw.

Wszystkie narody mają równe prawo do niepodległości i Turcja odrzucała zawsze i będzie odrzucać teorię, według której małe narody predestynowane są do wchłonięcia przez wielkie. Pod tym kątem widzenia należy patrzeć na wszystkie układy i przymierze Turcji.

Następnie omówiwszy działalność ententy bałkańskiej prezydent Ismet Inonu przeszedł do przymierza brytyjsko - tureckiego, podkreślając, iż nie żywi ono żadnych zamiarów agresywnych, lecz ma na celu wyłącznie obronę pokoju i bezpieczeństwa.

Prezydent podkreślił w dalszym ciągu dobre stosunki łączące Turcję z Z. S. R. R. i przechodząc do Francji oświadczył, iż jedyną sprawą istniejącą między Turcją a tym państwem był Sandżak Aleksandretty. Sprawa ta jest już załatwiona i obecnie nie ma na świecie siły, która mogłaby zaszkodzić zbliżeniu francusko - tureckiemu. Państwa te łączy przyjaźń i zupełna wspólność interesów.

W zakończeniu oświadczył prezydent Ismet Inonu, że w wypadku gdyby ludzkość miała przeżyć katastrofę naród turecki wypełni bez wahania i z bohaterstwem przypadające mu obowiązki u boku państw, których żywotne interesy i ideały są te same co Turcji.

Dzień w świetle prasy

SAMORZĄD I POLITYKA

„Gazeta Polska" pisze: „Wbrew intencjom Obozu Zjednoczenia Narodowego, a dzięki stanowisku starych partii, akcja wyborcza do samorządu miała w wielu wypadkach charakter polityczny i politycznej wymowy należy jej wyniki.

Nie stało się to jednak bezsprzecznie klęską lub wyrazem słabości Obozu, ani też nie przyniosło oczekiwanych sukcesów opozycyjnym partiom. Wręcz przeciwnie OZN. okazał się również w świecie walki politycznej, nazwanej nie na tym terenie przez opozycję, siłą i najtwardszą i najbardziej masową oraz powszechną w kraju. Nawet połowy uzyskanej przez Obóz sumy mandatów nie daje najkonieczniejszy z kolei rezultat, osiągnięty przez listę jednego ze stronnictw.

Ta klęska ruchu opozycyjnych w akcji wyborczej powinna stanowić przestrogę przed próbami realizowania programów partyjnych przez stronnictwa również na terenie rad i w trakcie spełniania ciążących na tych ciałach obowiązków samorządowych.

Polityka nie ma zadaniem rad samorządowych. Wprowadzenie na ich teren rozgrywek i demagogii partyjnych pozostawia sprawę politycznie jałową i bezskuteczną, a zatem dla terenowych samorządów mniej i więc szkodliwą. Jeśli bezbolestnie na odstępy, że powyższe manifestacje na terenie samorządowym przyniosą one jakieś polityczne zdobycze, to się grubo omyli i srodze rozczaruje, podobnie jak się zawiedli na rządach skutki wyborczej. Tak samo omyli się każdy, kto przypuszcza, że rozgrywki partyjne prowadzone na terenie samorządu kosztem tego realnego interesu i dobra publicznego będą mogły być tolerowane.

Siła państwa i wspólne całemu narodowi dobro powszechne wymaga właściwego podziału pracy pomiędzy poszczególnymi organami publicznymi oraz ich harmonijnej współpracy pod kierunkiem zwierzchnim jednolitej i niezależnej władzy państwowej. W ramach tego powszechnie samorząd musi spełniać swoje zadania, które do niego należą, aby spełniać je dobrze i z pożytkiem dla kraju".

WYWIAD Z GEN. PRCHALĄ

Kurjer Warszawski zamieszcza wywiad z gen. Prchalą, który — jak wiadomo — przybył na stałe do Polski.

„Jeśli chodzi o nastroje, panujące w protektoracie, to gen. Prchala określił je tak:

— Nastroje przeciwnie-niechęcie wzrastają z dniem każdy, organizuje się również apel pomimo terroru i akcji „Gestapo". Na Morawach i na Śląsku Niemcy przeprowadzają stuprocentową germanizację, tak jest w Brnie, w Morawskiej Ostrawie i w innych miejscowościach. Chodzi im o wbicie klina między Polską a Czechy. Z protektoratu Niemcy wszystko wywożą co jest możliwe, nawet ludzi, jako siłę roboczą. Do dnia dzisiejszego zostało mniej więcej wywiezionych 150.000 Czechów. Nasze fabryki tracą pracę, ale przetrzymywany jest brak surowców. Do zakładów przemysłu wojennego w Pilsnie, a także do Brna przyjechali robotnicy Niemcy na zamiast Czechów, wywiezionych i zatrudniających w Rzeszy.

— Zapytywał mnie pan, jak odnosi się naród w stosunku do Hachy i do tzw. „Narodowej współpracy" na czele której stoi Adolf Hruby. Rzecz prosta, że stosunek ten czeho ja całkowity brak zaufania, będzie jednak powstrzymują się od wystąpień, aby wykazać dyscyplinowanie i zachować jedność. Wszyscy oczekują światowych wypadków i zmian, w nich pokładając nadzieję i gotowi do nich czynnie przyłożyć ręce — kończy gen. L. Prchala".

Zgon przełożonej S. S. Urszulanek matki Urszuli Ledóchowskiej

RZYM 29.5 — PAT — Dziś o godz. 17.15 zmarła tu matka Urszula Ledóchowska, przełożona generalna S. S. Urszulanek SJK.

Matka Urszula Ledóchowska, ur. 17 września 1865 roku. Wstąpiła do St. Urszulanek w Krakowie, mając lat 21. Wysłana do Petersburga, założyła samodzielny Dom SS. Urszulanek, zajmując się pracą katolicką, ze szczególnym uwzględnieniem dzieł charytatywnych, społecznych i oświatowych.

W czasie wojny europejskiej, jako obywatelka austriacka, zmuszona była wraz ze swym Domem Autonomicznym opuścić Rosję. Przebywała kilka lat w Szwajcarii i Danii, gdzie założyła wielkie zakłady, opiekując się emigrantami polskimi, a zwłaszcza dziećmi.

Powrót do kraju matki Ledóchowskiej wraz z jej siostrami nastąpił 15 sierpnia 1920 r. Szybki rozwój pracy jej Domu doprowadził do wyodrębnienia go w samodzielne zgromadzenie. W chwili śmierci założycielki Zgromadzenie SS. Urszulanek liczyło 55 Domów, z czego 20 w kraju, 4 we Włoszech i 2 we Francji.

Zgromadzenie liczy przeszło 1.000 sióstr. Prace zorganizowane przez zmarłą matkę Ledóchowską w kraju i za granicą obejmują naukę katolicką, religijną, ze szczególnym uwzględnieniem spraw charytatywnych, społecznych i wiejskich.

Na pole działania zasługuje działalność SS. Urszulanek wśród emigracji polskiej we Francji, akcja w Pomaskim (Pulawy, gdzie znajduje się Dom Generalny oraz Szkoła Gospodarstwa dla Dziewcząt), a wreszcie rozpoczęta w ostatnich latach i szczególnie owocna praca wśród ludności wiejskiej na Polesiu.

Giełda

PIENIĘŻNA

Na giełdzie walutowej dziś nowe w Warszawie wzdęcia dla dewiz były utrzymane przy obrotach średnich bez zmian. Amsterdam 289.60. Bruksela 90.60. Kopenhaga 111.20. Londyn 24.90. Nowy Jork kabel 5.31.63. Montreal 5.31.15. Oslo 129.10. Paryż 14.10. Sztokholm 128.29. Zurych 119.09. Orientacja na Nowy Jork 5.31.98. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.29.50, sprzedawał 5.26.50. Floreny holenderskie 284.60, franki francuskie 14.04, szwajcarskie 119.49, funty angielskie 24.81, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 90.31, korony norweskie 124.50, duńskie 110.70, szwedzkie 127.65, lry włoskie 13.10, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 81.50.

Papiery procentowe. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzną notowano 5 proc. konwersyjną 1 em. — 76, serie 81, II em. — 77, serie 82, 4 proc. dolarowa 58.25, 4 proc. konsolidacyjna 61.50, drobne odcinki 60.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 60.50, 5 proc. konwersyjna 65, odcinki po 100 zł — 62, drobniejsze 60, 4 i pół proc. ziemskie 59 — 58.50, 4 i pół proc. pożyczkowe serie „L" — 53.50, 5 proc. Warszawy serie 67.50 — 66.50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 63.25 — 64.50, odcinki po 1.000 zł — 65.50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 64, 6 proc. obligi Warszawy VIII i IX em. — 67.50, 4 i pół proc. Warszawy 65.75.

Akcje. Na rynku akcyjnym tendencja była również przeważnie mocna przy większych obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 108, Bank Zachodni 28, Starachowice 54, Lilpopy 90 — 91.50, Norblin 98, Modrzejów 16.50, Żyrardów 55, Haberbusch 56 — 57.25, Granat 108, Ostrowiec 77.50.

W obrotach pozagiełdowych: 5 proc. rentna ziemska odcinki po 1000 zł — 49.50, po 500 zł — 54.50, po 100 zł — 76, Cukier 36, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 57, 4 i pół proc. listy ziemskie po 200 zł — 54.

Sprawozdanie ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie

LONDYN 29.5 — ATE — Ambasador brytyjski w Moskwie sir William Seeds nadesłał do Londynu sprawozdanie z godzinnej rozmowy, jaką odbył z min. Mołotowem i wicekom Potemkinem w ub. sobotę z okazji doręczenia rządowi sowieckiemu szczegółowego projektu rządu angielskiego, uzgodnionego z rządem francuskim paktu trzech mocarstw. Treść sprowadzenia sir Williama nie jest jeszcze znana.

W kołach politycznych jednak nie przewiduje się aby rząd Z. S. R. R. wysunąć miał jakie poważniejsze zastrzeżenia przeciwko propozycjom angielsko - francuskim, które — jak wiadomo — były w zasadzie uzgodnione z ambasadorem Majskim i wicekom. Potemkinem.

Redukcja budżetu Litwy

KOWNO 29.5 — PAT — Litewski minister finansów gen. Sutkus udzielił wywiadu prasowego, w którym omówił redukcję obecnego budżetu, konieczne ze względu na utratę Kłajpedy. Przyjęty przed utratą Kłajpedy budżet na rok bieżący wynosił ok. 366 milionów litów. Budżet ten zostanie zredukowany o sumę 27 milionów litów.

Zróbmy sobie spacer po kawiarniach paryskich

Paryż posiada niezmierzone wiele lokali wszelkiego rodzaju, aż po „dno państwa". Na każdym kroku spotyka się kawiarnię, powtarzającą w miarę restauracje bar cukiernię — nie mówiąc już o niezliczonych dnie, rodzajach lokalików o mniej-więcej charakterze zwanych „bistrots".

Bistrots zapełniają się trzy razy dziennie: rano kiedy wszyscy przychodzą tu na śniadanie, składając się z typowo paryskich „croissants" i całe crème — w południe i przed wieczorem kiedy Francuzi wdają się na aperitif. Żywot tych lokalików jest anonimowy znają je tylko ich bywalcy, którzy zmieniają ulubione dzienne a poza tym jedynie przypadkowo zagadują do nich przechodnie.

Stolica posiada jednak kilka kawiarń o słowie niemal światowem, z których każda wyspecjalizowała się w pewnej odmianie klientelu, każda posiada swoją „atmosferę".

Zróbmy mały przegląd. Zacznijmy od lokalu, do którego uczęszcza przede wszystkim każdy sportowy gryzbuss rozgrzewamy. Powiedzmy o party, bo jest rzeczą naprawdę zadziwiającą, jak bardzo rudzielcom przywiązali się do dawnej siedziby tego lokalu, od długiego czasu już zapełnionej. Mowa tutaj o Cafe de la Paix. Żaden szanujący się Francuz nie wchodzi do tej jadłodni, ale chętnie przychodzi tu cena do wiedzenia z zagranicy. Oczywiście cenki są zaskakująco wysokie. Kawiarnia ta stała się miejscem rendez-vous bardzo uzasadnionego tego się. Nazwy, w jej używanym tutaj słownym jest „dolar". Aż miło patrzeć na ich uśmiechy, bywalcom tego lokalu, bo są głównie pod wrażeniem grupa dziewcząt.

Zbliżamy charakter sztuczny, „podstawowy" posiadają trzy słynne kawiarnie Montparnasse'u. Tutaj jednak tradycja zamarła. W „Coupole", „Dôme" i „Rotonde" nie widzi się artystów i modelek, stoliki chwalebnie natomiast odbiegają pobytem ze wszystkich krajów Europy czytujący zagranicznie gazety, których jest w tych lokalach pod dostatkiem. Spotykają się tutaj bez rodzaju nacjonalizmu przeważnie turyści i nader urozmaicona grupa prawdziwych dziennikarzy literatów czy artystów, którzy nie chcieli dotąd odstąpić miejsca zakrzyczanych obecnie elementów.

Jedziemy teraz na Champs Elysées. Tutaj odbywają się zmiany dekoracji. W popularnych kawiarniach „Colisée", „Morgenson" czy „Triomphe" zbierają się producenci, pisarze, aktorzy, reżyserzy, chansonniers, choreografowie, impresarzy, operatorzy i niezliczona gromada innych pracowników Dziewiątej Muzy.

Przysłuchując się rozmowom można się tutaj dowiedzieć, że Jean Gabin wziął za ostatni film 1 500 000 franków, że najnowszy film Chaplina jest „tym samym", że Abel Gance ma nakręcić trzy filmy równocześnie, że producent Nebenzahl wyjechał do Ameryki, że Fernandel gra jednocześnie w siedmiu swoich nowych filmach.

Jeden tylko rodzaj „kawy" filmowej nie bywa tutaj stosowany: Domeną wytwórców krajowych i filmowych są kawiarnie w dzielnicy Saint-Martin, a przede wszystkim Café Namur, gdzie niekiedy całymi godzinami wyczekują laskawego spotrzeżenia czytania reżyserskiego lub impresaria teatralnego.

Najsympatyczniejszy i może najbardziej „paryski" charakter zachowały kawiarnie Dzielnicy Łacińskiej, jak „Capoulade" czy „Source", albo wreszcie „Dupont-Latin". Są one uczęszczane przeważnie przez studentów, profesorów, literatów, dziennikarzy. Niemal każdy bywalec takiej kawiarni nosi ze sobą teczkę, książki albo pióro, a znaczna część gości pisze, czyta notuje. Tutaj także odbywają się dyskusje po wykładach. Dokoła rozbrzmiewają wszystkie języki, ale francuski zajmuje miejsce poczesne.

Istnieje oczywiście cały szereg innych lokali o atmosferze bardzo specjalnej. W Café de Madrid spotykają się kupcy i przemysłowcy, w jednym z bulwarowych Dupontów" naznaczyli sobie rendez-vous Belgowcy i Francuzi z kolonii, w pewnej kawiarence na Montmartre zbierają się znowu niemal wyłącznie Murzyni.

Niesprawiedliwością byłoby pominąć w tej antologii lokalów kawiarnianych cukiernię Wedla, w której zbierają się niekiedy przyjaciele Polski, jak admirał Degouy, literatka Alice de Payer, publicysta René Jeanne i inni.

Z DNI OBRAD LIGI NARODÓW

Od lewej: min. Bonnet, amb. Majski i lord Halifax.

Gołąbek pokoju
ks. Windsoru

(at) W wyniku swego przemówienia radiowego transmitowanego na wszystkie rozgłośnie amerykańskie, w którym książę Windsoru zmiażdżył gorące słowa w obronie dla zachowania św. towego pokoju, otrzymuje je ciągle od amerykańskich swych zwolenników liczne dary.

Ostatnio parowiec amerykański przywiózł dla księcia białego gołębia pokoju w wiekowej klatce którego umieszczono w ogrodzie Dorrada Sachet, gdzie zamieszkują obecnie księstwo Gołąbkowie czuł się jeszcze dobrze w samotności i wśród nowego otoczenia, tak że książę Windsoru zdecydował się pójść na targ gołębi w Paryżu i wybrała dla

Puerto-Rico amerykańska baza lotnicza

(p) Niewielka wyspa Puerto Rico należąca do grupy wysp Antylskich zostanie wkrótce przeistoczona przez rząd U. S. A. w wielką bazę lotniczą, która stanie się oparciem dla powietrznej floty wojennej. Od wyspy Haiti dzieli Puerto-Rico tylko 115 km szeroka cieśnina morska. Od kanału Panamskiego dzieli tę wyspę niecałe 2000 km. Faktyczne położenie wyspy jest takie, że z chwilą, gdy będzie ona ufortyfikowana i stanie się bazą lotniczą i morską, Stany Zjednoczone będą mogły bronić z tego punktu zarówno wejście do zatoki Meksykańskiej jak do kanału Panamskiego.

TROCHĘ HUMORU

ROZWIĄZANIE

— *Gnębią mnie wielkie myśli długach tak bardzo, że nie mogę spać po nocach.*

— *Jak pan sobie radzi?*

— *Śpiwam we dnie.*

ZWIERZĘTA I ZAZDROŚĆ

Pewien malarz wiedzki — malując tak zwaną „żywą naturę" na wzór do obrazu pozuje gęś, która przed chwilą zniosła jaja. Malarz - futurista malował trzy jaja na płótnie każde innego koloru. — Czekawym akt będzie miała mnie gęś, kiedy zobaczy te jaja? — Myśli sobie malarz.

Ale zamiast gęsi — zjawia się gąsior. — Malarz pokazuje mu obraz. — Gąsior spogląda z pożądliwością na malarza. — Raptem zrywa się do biegu, rzuca się na spokojnie spacerującego pawia i — łuszi go.

BOO - BOO OPERATOREM

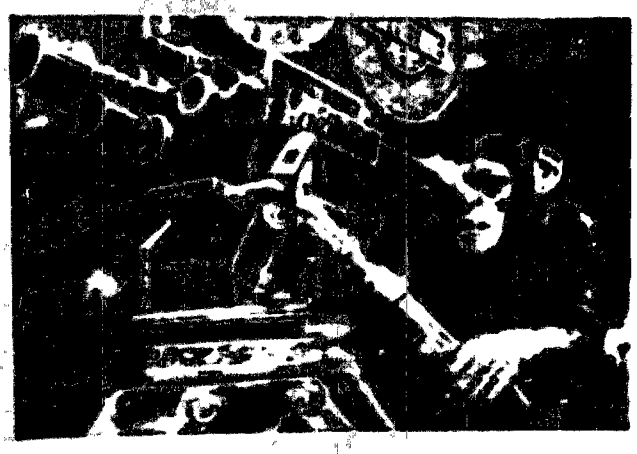

Tresowany szympans wytwórni filmowej zastępuje z powodzeniem dyplomowanego operatora!

Na wojnie i w pokoju potrzeba krwi
W Instytucie Przetaczania Krwi P.C.K.

Nie tylko ilość przelanej krwi decyduje o zwycięskiej wojnie, ale również i to, że krew świeżej konserwowanej oddano rannym żołnierzom. Powodzenie jednego z mężów stanu z Francji wygrało wojnę świetnym dogłu otrzymanej krwi, odtworzenie ilości znacznej ranych tysięcy litrów krwi, bodaj ilość, przelane do żył rannych żołnierzy, pozwoliły im ponownie powrócić na front. W ten sposób dzięki zaskakującemu transfuzji krwi, w ocalono życia tysięcy walczących. W czasie ostatniej wojny domowej w Hiszpanii, przelano z zastanowieniem dla rannych żołnierzy ponad 2000 litrów krwi konserwowanej, zdołał tą połową drogą życie tysiącom.

W przygotowaniach wojennych sił w czasie pokoju, zwłaszcza czy konserwowania krwi odgrywa w medycynie wielkie znaczenie. Tutaj wszędzie wre praca pobierania przede wszystkim na rejestracji krwi dawców oraz na gromadzeniu pewnych zapasów krwi konserwowanej. W Polsce obecnie się prowadzi Centralny Instytut Przetaczania Krwi P. C. K. w Warszawie łącznie z oddziałami w Krakowie, Lwowie i powstającym obecnie w Wilnie.

Zwiedzamy Centralny Instytut warszawski. W szeregu niewielkich salek mieszczą się wszelkie przyrządy, potrzebne do przeprowadzenia rejestracji czy transfuzji krwi. W większości wypadków krwiodawcy ofiarowują swoją krew bezpłatnie dla celów przede wszystkim zaopatrzenia wojennego. Bada się krwi swych dawców przy wstępie na pierwszej stronie. W ciągu 5 minut można określić do jakiej grupy należy krew dawcowej. Dla dzięki badaniom mikroskopijnym i chemicznym do jakiej grupy należy krew dawcowej. Dla tych celów istnieje drugie salki. Wszystkie zapoznania wszystkich przynależności grupowej krwi odbywa się za pomocą doświadczeń, które czynione są na zwierzętach, przede wszystkim na królikach i psach. Dla ekspery

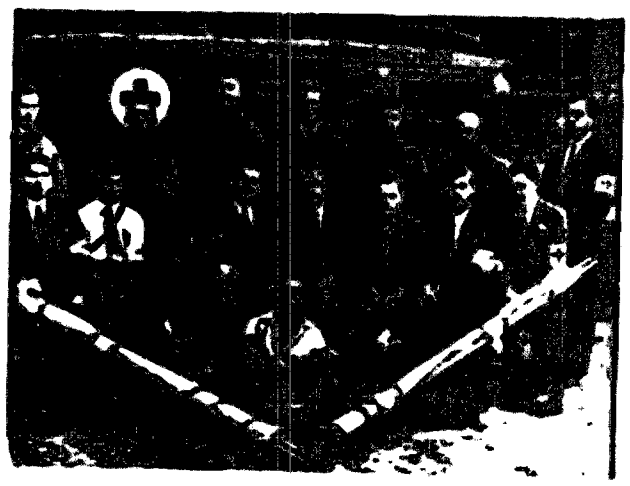

Drużyna Ratowniczo Pol skiego Czerwonego Krzyża.

mentów tych stosuje specjalne sa. Gdy wchodzimy do nie z sta ze starannie wygolonym podbrzuszem, oczekuje on na kolej, je go towarzysze tymczasem „odpoczynu" na stole operacyjnym przeciętnego królika, który uczyniło

mentu w kończynach i pyszczku czywiście w kozyku.

Idziemy dalej do sali krwi konserwowanej. Krew ta umieszczona jest w specjalnych ampułkach w lodowni. Krew konserwowana nie utrzymuje się zbyt długo, zazwyczaj już po dwóch tygodniach wykazuje pewne objawy psucia się. dlatego zapasy jej nie są duże. W miarę potrzeby Instytut jest w stanie w chwili obecnej konserwować do 100 litrów krwi dziennie. Wreszcie ostatnia sala poświęcona jest badaniom chemicznym, a więc zawartości azotu, ilości gazu we krwi, kwasności krwi w żyle przygotowaniom pożywki itd. Jak widać, badanie krwi poddane jest różnym procesom, zanim zostanie ona uznana za całkowicie zdatną np. do zakonserwowania. Rzecz jasna, iż na wypadek wojny można dokonać tych wszystkich czynności w polu: wystarczy do tego podręczna walizka lekarza w której mieszczą się wszystkie potrzebne preparaty.

Liczba zarejestrowanych krwiodawców wynosi ponad 100 osób. Liczba ta, wystarczająca w czasach pokoju, na wypadek wojny będzie znacznie zwiększona. Bezinteresowna ofiara krwiodawców zapobiegła wtedy marnowaniu życia ludzkiego, które pozbawione swego naturalnego pokarmu — krwi — szybko gaśnie.

MIGAWKI ZE ŚWIATA

RÓŻE Z LINII MAGINOTA

(k) Na wystawie ogrodniczej w Paryżu wręczono prezydentowi Lebrun wspaniały bukiet białych róż, które zakwitły na Linii Maginota.

Miliony róż zostało zasadzonych wzdłuż fortyfikacji francuskich.

To subtelny i piękny podarunek dla tych, którzy życie ofiarują Ojczyźnie.

NIEZWYKŁA DROGA PIORUNU

(at) Podczas silnej burzy nad wysepką Seeland w Danii zdarzył się niezwykły wypadek. Sekretarz wielkiego banku kopenhaskiego, przebywający w swej letniej willi, został rażony piorunem i stracił przytomność.

Po trzech kwadransach odzyskał przytomność i zdołał wezwać pomoc. Piorun trafił go w głowę i, jak wynika z oględzin przepalonego ubrania oraz ran na ciele, spłynął po prawej nodze wzdłuż wielkiego palca w ziemię, powodując ciężkie oparzenie.

Ciekawe, że części metalowe wiecznego pióra, które bankowiec miał w kieszeni marynarki, zostały zupełnie stopione.

LOTNIK NORWESKI RATUJE FRANCUSKIEGO BADACZA POLARNEGO

(at) Prasa duńskie rozpisują się szeroko o sensacyjnym wyratowaniu francuskiego badacza polarnego, hrabiego Micard'a.

Uczony lekarz złożony od kilku tygodni ciężką niemocą w swym obozie w północno-wschodniej części Grenlandii i koniecznie musiał być przewieziony do szpitala. Norweski lotnik Feliks Knudsen, mimo silnej wichury, poleciał do obozu badacza, zabrał chorego i przewiózł go na okręt, który niezwłocznie odpłynął do Kingsbay. Z Kingsbay hr. Micard zostanie przewieziony do szpitala w Dronthjem.

Głos angielski o siłach niemieckich

W swoich artykułach The Financial News zastanawiają się nad zagadnieniem, które formułują w pytaniu czy siły Niemiec są wystarczające.

Dotychczasowe sukcesy niemieckie powstały — mówią — nabór Austrii, Sudetów i Czechosłowacji — były osiągane przy pomocy groźby wojny i przechwałkach o własnej potędze militarnej. Za każdym jednak razem, gdy siły niemieckie triumfalnie wkraczały do zdobytych krajów, bezstronni obserwatorzy wnioskowali stwierdzili, że ani pod względem obrzędnika, ani nawet pod względem organizacji technicznej armia ta nie czyniła wrażenia imponującej machiny militarnej. Zachodzi tedy pytanie czy Niemcy w rzeczywistości mogłyby rozpocząć wojnę z widokiem powodzenia? Jedno, że nie mogły mieć nadziei na wygraną, to oczywiście organizowanie przez nas odpór zapobiegłoby do wojny nie mogłyby doprowadzić.

W razie dłuższej wojny np. przekształcającej się do jednego roku Niemcy musiałyby walczyć z dużymi trudnościami, chociażby nawet Niemcom pomagały Włochy i Hiszpania, a Rosja i Stany Zjedn. zachowywały względem Anglii i Francji nastawienie neutralnie na wschodzie zaś opór byłby nieskuteczny. Trudności te ujawniałyby się w dziedzinie żywności, surowców przemysłowych, produkcji sprzętu wojennego i rezerw ludzkich.

Pod względem żywności Niemcy są tylko w 80 proc. samowystarczalne podczas pokoju, ale podczas wojny produkcja żywności obniża się a ludzi więcej spożywa niż robotnik. Na trzeba zapomnieć, że w Niemczech panuje stały brak masła i tłuszczów. Podczas wojny światowej Niemcy wprowadziły ograniczenia konsumcji chleba mięsa i tłuszczów dopiero w 1916 r., obecnie sytuacja jest o wiele gorsza.

W zakresie surowców wojennych Niemcy posiadają tylko dosyć węgla, drzewa, nie mają oni dosyć nafty, rudy żelaznej, metali kolorowych i przędzy.

W zakresie nafty Niemcy zużywają w czasie pokoju około 6,25 mil. ton rocznie. W czasie wojny samo zapotrzebowanie wojenne dosięgnęłoby 15 do 2 mil. ton. Krajowa produkcja benzyny z węgla wynosi około 2,5 mil. ton; przy pomocy nowych metodyczej i zużycia węgla (4 tony węgla potrzebne są do wyprodukowania 1 tony nafty) Niemcy mogły by doprowadzić wtedy produkcję do 4 mil. ton. Gdyby Niemcy mogły eksploatować źródła w Rumunii, mogłyby one z czasem otrzymywać stamtąd od 7 do 8 mil. ton. Ale musiałyby ogromne zwiększyć środki transportu; zresztą, nafta rumuńska nie dostarcza benzyny nadającej się do samolotów. Poza tym Włochy chciałyby również zaopatrzyć się w naftę rumuńską. Tak więc problem naftowy wydaje się nierozwiązalny.

W zakresie rudy żelaznej Niemcy musiałyby mieć do dyspozycji 30 mil. ton. Polowę tylko Niemcy mogłyby otrzymywać wewnątrz kraju. W roku ubiegłym Niemcy importowały 22 mil. ton rudy ze Szwecji, Lotaryngii i Hiszpanii. Ta ruda nie mogłaby być podczas wojny zastąpiona przez rudy krajowe niskoprocentowe, które przerabiane są w wielkich piecach Hermann Goering, gdyż wymagałoby to ogromnych ilości koksu i zdolności produkcyjnej pieców. Import zaś z Szwecji i Hiszpanii napotykałby na nieprzezwyciężone prawie przeszkody transportowe, co zaś do Lotaryngii, to musiałaby być najprzed sforsowana francuska linia obronna. Tak więc i w zakresie rudy żelaznej Niemcy miałyby olbrzymie trudności.

Co do innych surowców, to w zakresie kauczuku syntetycznego „buna" pokrywa 1,5 zapotrzebowania w czasie pokoju; w zakresie przędzy sztucznego włókna dostarcza około 1,3 zapotrzebowania.

Jaka jest zdolność produkcyjna Niemiec w zakresie zbrojeń?

Zdolność ta w chwili obecnej jest bardzo znaczna. Produkcja stali w Niemczech dosięga 25 mil. ton, gdy w W. Brytanii tylko 14,5 mil. Do niedawna produkcja lotnicza w Niemczech była półtora razy większa niż w W. Brytanii; obecnie produkcja brytyjska szybko wzrasta. W każdym razie cały wojenny aparat produkcyjny Niemiec nie będzie zapewne i podczas wojny znacznie ustępować połączonemu aparatowi Francji. Ruhr są niemniej dobrze zabezpieczone przed atakami lotniczymi „ale": pomoc Rosji, dostawy amo

Poza tym środki transportowe kolejowe w Niemczech oddawna nie są odnawiane, gdyż wszystkie siły skierowane były na zbrojenia. Wprawdzie są autostrady, ale użycie ich wymaga ogromnego wzrostu konsumcji benzyny.

Praca w przemyśle jest wytężona do ostatnich granic. 10-godzinny dzień pracy jest teraz regułą, nawet w kopalniach trwa on 8,3/4 godzin.

W końcu należy wspomnieć, że niemiecka machina wojenna pracowałaby odrazu w 100 proc. swej zdolności produkcyjnej, nie mając już rezerw finansowych, przemysłowych, roboczych i moralnych. Natomiast potencjał Francji i W. Brytanii wzmagałby się nieustannie.

Byłoby samobójstwem — powiada londyński dziennik — gdyby Niemcy zdecydowały się rozpętać wojnę. Po 6 miesiącach wysiłek Niemiec osłabłby znacznie, po roku zaś walczyliby już z ogromnymi trudnościami. Wiedzą to dobrze Niemcy i dlatego mówią oni czasami o pojęciu rozpaczliwej próby wygrania „błyskawicznej wojny". W tych warunkach należy wytężyć wszystkie siły, aby: 1) pozbawić Niemców nadziei wygrania „błyskawicznej wojny"; 2) przyśpieszyć zbrojenia, zwłaszcza lotnicze; 3) zmobilizować przemysł w celu jak najszybszego spotęgowania potencjału wojennego do maximum; 4) przeszkodzić obecnie Niemcom w zaopatrywaniu się w surowce wojenne.

Wieś manifestuje swój patriotyzm

Przebieg święta ludowego w województwie białostockim

Tegoroczne święto ludowe w województwie białostockim odbyło się w kilku zakładowych uroczystościach. Wszędzie miało ono charakter żywiołowej manifestacji patriotycznej. Na wszystkich wiecach zapadły rezolucje opowiadające, że chłop polski jak jeden mąż stanie w razie potrzeby w ordynku wojskowym aby bronić naszej mocarstwowości.

W pow. białostockim wiece odbyły się w Tryszynie [illegible] W Bielsku Podlaskim, gdzie uczestniczyło w wiecu około 300 osób przemawiał prezes okręgu Stronnictwa Ludowego Kurbański, w Sawalkach zaś sekr. okręgowy p. Praga. Poza tym odbyły się wiece we Wlace pow. wołkowyskiego.

Zapowiedziane wiece w Rudzie oraz w Sopoćkinach pow. augustowskiego nie odbyły się wpowodu nie [illegible] przez organizatorów bokah.

Wielka uroczystość w Bielsku-Podlaskim

z udziałem p. min. Rolnictwa J. Poniatowskiego

W dniu 11 czerwca br. odbędzie się w Bielsku Podlaskim uroczyste otwarcie nowowybudowanego elewatora zbożowego wzniesionego z uzyskanych od Państwowego Banku Rolnego kredytów. Elewator ten, pierwszy tego rodzaju w województwie białostockim, obliczony jest na dwa tysiące ton. Obsługiwać on będzie rolnictwo z całego okolicznego terenu.

Na uroczystość poświęcenia zapowiedział swój przyjazd p. minister rolnictwa Juliusz Poniatowski. Przedstawiciele powiatu zaprosili tów też p. Wojewodę Ostrzeszewskiego, wicewojewodę Jankowskiego, naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i innych.

Jak wielka waga przywiązywana jest do uruchomienia elewatora na naszym terenie świadczy fakt, że cała uroczystość transmitowana będzie przez Polskie Radio.

Po uroczystości otwarcia elewatora p. minister Poniatowski ma się zapoznać ze stanem rolnictwa na terenie całego powiatu.

Samobójstwo Wolfa Wajnsztadta

W dniu wczorajszym o godz. 11 [illegible] z rewolweru [illegible] popełnił się Wolf Wajnsztadt, który [illegible] w towarzystwie Borowskiego z Wołkowyska. Kula przeszła czaszkę na wylot.

Przybyła natychmiast zawezwana karetka pogotowia, która przewiozła desperata w stanie beznadziejnym do szpitala.

Na miejsce wypadku przybyli naczelnik Urzędu Śledczego nadkomisarz Marczewski, kierownik wydziału śledczego kom. Kuzel oraz jego zastępca podkom. Bakcer.

Mimo wysiłków nie udało się do [illegible] przyczynu. O godz. 14-ej po południu Wolf Wajnsztadt zmarł. Do ostatniej chwili był on nieprzytomny.

Tragicznie zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Zakończenie strajku okupacyjnego

w fabryce Sokoła i Zylberfeniga

W dniu wczorajszym o godz. 15-ej został zakończony trwający dwanaście dni strajk okupacyjny w fabryce wyrobu Sokoł i Zylberfeniga przy ul. św. Rocha 5.

Porozumienie między strajkującymi a administracją nastąpiło na tych warunkach, że o ile pierwsza zmiana będzie pracowała przez 6 dni w tygodniu, to fabrykant który zobowiązał się do tego na piśmie, uruchomi dla drugiej zmiany minimum 3 godziny dziennie na stałe.

Szczegóły dotyczące tego porozumienia omówimy w następnym numerze naszego pisma.

—o—

Sprostowanie

W związku z art. p. t. „Kto obejmie kino Apollo?" wydrukowanym w numerze 88 gazety „Kurier Białostocki" z dnia 30 maja 1939 r., na podstawie art. 27 i 28 prawa prasowego Urząd Wojewódzki prosi o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że na prowadzenie kina „Apollo" ma otrzymać koncesję jedna z poważnych organizacji społecznych.

Natomiast prawdą jest, że Urząd Wojewódzki cofnął zezwolenie na prowadzenie kina „Apollo" dotychczasowemu koncesjonariuszowi i że żadnej decyzji co do wydania nowej koncesji jeszcze nie powziął.

Za Wojewodę
Adam Keller
Naczelnik Wydziału
Społeczno-Politycznego

Gościnne występy Nory Ney

Po sukcesie odniesionym w filmie „Doktór Murek" znakomita artystka Nora Ney wraca w „komedyę" po rolnie.

W Białymstoku wystąpi dnia 1 czerwca o godz. 8.30 na scenie teatru miejskiego.

Nora Ney wykona szereg monodeklamacyj (muzyka Dana i Warsal), w których [illegible] akcentów dramatycznych będzie też miejsca na humor.

Obok Nory Ney wystąpi świetny chór [illegible] w nowym repertuarze.

Występy Nory Ney [illegible] niewątpliwie szerokie [illegible] bimonadów i teatromanów.

Powrót miedzianych globtrotterów

Zagrowski Henryk (Poniatowskiego 90) i Bratki Tadeusz (Kilińskiego 2) [illegible] powrócili do domu rodzinnego.

Kamiński Aleksander (Kopralska 1) zameldował, że syn [illegible] Eugeniusz 25 lat wyruszył się z domu i dotychczas nie wrócił.

Bójki rodzinne i sąsiedzkie

Mikołowska Helena (Szosa Kuchodolska 107) zameldowała na [illegible] pr. Antoni na tle nieporozumień rodzinnych, pobił ją dotkliwie.

Wysocki Antoni (Stawy [illegible]) zameldował, że jego brat Wysocki Jan-Jerzy, również tam zamieszkały, na tle nieporozumień rodzinnych dotkliwie go pobił.

— Kalemuk Leokadia (Zamodzka 14) zameldowała, że została dotkliwie pobita przez Fiedoruczuk Nina (Domowska 38). Przyczyna osobiste porachunki.

Bielski Józef (Pawia 2) zameldował, że kiedy przechodził ulicą Kościelną, został dotkliwie pobity przez Kuchlewskiego Konstantego (Sienna 16). Przyczyna osobiste porachunki.

14 udziały karne

Za [illegible] przepisów [illegible] jak [illegible], handlowe, drogowe i [illegible], przemysłowe [illegible] przez, o których [illegible] za zakłócanie spokoju publicznego, [illegible] bez wyłączenia [illegible] wydane przez władze w [illegible] [illegible] 95 [illegible]. Za [illegible] drobne wykroczenia nałożono [illegible] osób [illegible] na łączną sumę 120 zł.

Zapaliły się sadze

W domu Wandy Mazela (Ryb. Kościuszki 29) zapaliły się sadze w kominie.

Z Teatru Miejskiego

W piątek dnia 2 czerwca Wojewódzki Teatr Objazdowy daje jak zwykle dwa przedstawienia. O godz. 4.30 po cenach popołudniowych odegrana zostanie najnowsza komedia A. Kwiatkowskiego „Pensjonat we dworze" z udziałem Zofii Mielkiewicz i Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, zaangażowanego przez teatr na szereg gościnnych występów.

Wieczorem o godz. 8.30 teatr występuje z premierą komedii muzycznej „Podwójna buchalteria", pióra Emila i Arnolda Golzów, z muzyką Bernarda Grunsa, z przeróbką tekstu i piosenkami Mariana Hemara.

Teatr Miejski daje ją w inscenizacji i reżyserii Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, który poza tym wystąpi w sztuce po raz pierwszy, jednej ze swoich najlepszych ról, jako „Piotr Kos, podwójny buchalter".

Nie ma muzyczna w wykonaniu specjalnie zaangażowanego zespołu jazzowego, który przybywa z teatrem.

Zaprzysiężenie w miejscowym pułku

W pierwszy dzień Zielonych Świąt w miejscowym pułku piechoty im. Henryka Dąbrowskiego odbyła się uroczystość zaprzysiężenia strzelców nowo zaciągniętego rocznika.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, delegacje Polskiego Białego Krzyża oraz liczna publiczność, w tym krewni młodych żołnierzy.

Ustawieni na placu strzelcy wysłuchali podniosłego przemówienia dowódcy pułku, który mówił o ważności przysięgi, jaką za chwilę mają złożyć.

Następnie kapelani wszystkich wyznań odebrali przysięgę, po czym nastąpiła defilada.

Na zakończenie odbył się obiad żołnierski, w którym uczestniczyły rodziny strzelców żołnierzy.

Rewie żołnierskie na plantach

Staraniem Polskiego Białego Krzyża urządzone będą w ogrodzie letnim rewie żołnierskie w miejscu na plantach w celu wykorzystania różnych form pracy obrzędowej w świetlicach żołnierskich.

W ubiegłym tygodniu odbyła się pierwsza rewia, której program wypełnił bardzo dodatnio.

—o—

Chór Stow. Polaków Prawosławnych

w Białymstoku

W pierwszy dzień dnia Zielonych Świąt w tut. soborze św. Mikołaja z rezolucją Jego Ekscelencji Metropolity Sawy, na rannych nabożeństwach wystąpił po raz pierwszy chór stowarzyszenia „Polski Dom Prawosławny im. Marsz. J. Piłsudskiego" w Białymstoku pod przewodnictwem dyrygenta p. K. Kiselego, który odtąd będzie brał stale udział we wszystkich nabożeństwach dla Polaków prawosławnych.

Dodać należy, że stowarzyszenie to mogło się do nowego lokalu przy ul. M. Piłsudskiego 19 m. 2, gdzie znajduje się duża sala [illegible] do możności urządzania na większą skalę pogadanek, odczytów, imprez itp. we własnym lokalu.

Przywitał go siekierą

Simonowicz Konstanty (Szosa Zamorowska 65) zameldował, że jego sąsiad Barnikiewicz Aleksander-Augustyn zwabił go do swego mieszkania, gdzie na tle osobistych porachunków, zadał mu 4 razy siekierą.

Zatrzymano:

Machometa Jana, mieszkańca wsi Korczyn, pow. [illegible], z kontem podejrzanego pochodzenia.

Żywe znalezisko na bulwarach

Na bulwarach nieznana kobieta porzuciła dziecko płci męskiej w wieku około 5 miesięcy, które umieszczono w zakładzie wychowawczym przy ul. Dąbrowskiego 10.

Zdemolowała mieszkanie

Oleńczuk Józef (Sosnowa 74) zameldował, że Szerp Aleksandra, również tam zamieszkała zdemolowała mu mieszkanie i groziła zabiciem.

Kradzieże

— Żelazo Dawid (Dąbrowskiego 2) zameldował, że 28 bm. kiedy przechodził ulicą Piłsudskiego, z kilku przechodzących osobników zerwało mu z głowy czapkę.

Dembowski Romuald, woźny Wydziału Hipotecznego zameldował, że kiedy przebywał w lokalu I Urzędu Skarbowego, z kieszeni marynarki skradziono mu 150 zł.

— Zając Piotr, monter elektrowni, zameldował, że ze stróżówki przy elektrowni skradziono mu pas i słupołazy, wart. 30 zł.

— Dochodzeniem ustalono, że kradzieży roweru na szkodę Sosnowskiego Wacława (Białystoczek) dokonał Danielski Tadeusz z Bielska Podlaskiego. Skradziony rower odnaleziono i zwrócono [illegible].

Sawicka Anna (Mazowiecka 17) zameldowała, że niejaki Kryplański (Sienkiewicza 74) na jej szkodę przywłaszczył sobie palto wart. 32 zł., pozostawione u niego w październiku ub. roku.

— Obukowicz Jan (Gimnazjalna 4 | 2) zameldował policji, że z nowowynajętego mieszkania przy ul. Kościelnej 8 skradziono mu tapety i desk, ogólnej wartości 6 zł. Obukowicz o kradzież tę podejrzewa właściciela domu Grygoriewa Leona.

— Żona Jana Obukowicza Olga (Gimnazjalna 4 | 2) zameldowała, że Grygoriew Leon, właściciel domu przy ul. Kościelnej 8, na jej szkodę przywłaszczył sobie 150 zł., danych mu tytułem czynszu za wynajęte u niego mieszkanie, za 6 miesięcy z góry.

— Salman Nochim (Szpitalna 17) zameldował policji, że z wozu, stojącego na podwórzu skradziono mu 2 kapele od kół wart. 6 zł.

— Anachowicz Judal, właściciel piekarni przy ul. Malinowskiego 19 zameldował policji o systematycznej kradzieży mąki i bułek, wart. 200 zł.

Dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonał Skowroński Władysław (Łowiecka 13).

Numer akt Km. 271 | 39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowi Mazow. rewiru liczącego Wiktor Bokelski, mający kancelarię w Ostrowi Mazow. ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 31, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1939 r. o godz. 13 w majątku Drogoszewo, gm. Werchoły, pow. ostrowskiego, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Bolesława Zochowskiego, składających się ze 100 metrów żyta w dwóch stogach, dwu świń wagi po 80 klg. każde, dwu jałówek dwuletnich rasy holenderskiej oszacowanych na łączną sumę zł 1760.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 23 maja 1939 r.

Komornik Bokelski.

Ogłoszenie

Koło Rodzicielskie
— przy —
Państwowym Gimnazjum
w SWISŁOCZY
(pow. wołkowyski, woj. białost.)
podaje do wiadomości, że
dnia 17 czerwca o godz. 8
— rozpoczną się —
EGZAMINY do I, II i III
klasy
Państwowego Internatowego
GIMNAZJUM
koedukacyjnego
w SWISŁOCZY

Do klasy pierwszej wymagana jest gruntowna znajomość materiału w zakresie 6-ciu klas szkoły powszechnej III stopnia. Kandydaci do I klasy gimnazjum powinni mieć ukończony 12 rok, a nie przekroczony 16 rok życia.

Opłaty szkolne jak w gimnazjach państw.

Internat 403 zł. rocznie

Podania należy przysłać pod adresem Dyrekcji Gimnazjum w Swisłoczy do dnia 15 czerwca, załączając:

1) metrykę urodzenia,
2) ostatnie świadectwo szkolne,
3) świadectwo wtórnego szczepienia ospy,
4) fotografię,
5) dowód wpłacenia 10 złotych na rachunek [illegible] egzaminacyjnych na konto czekowe w PKO Państw. Gimnazjum im. R. Traugutta w Swisłoczy nr 33.32),
6) dowód wpłacenia 10 zł. na rachunek Koła Rodzicielskiego (fundusz inwestycyjny) na konto czekowe w PKO nr. 700 587 Kasy Spółdzielczej w Swisłoczy. (O ile kandydat nie złoży egzaminu, 10 zł. wpłacone na rzecz Koła zostanie zwrócone),
7) znaczek pocztowy za 25 gr na korespondencję,
8) wybitnie uzdolniona młodzież może otrzymać stypendium.

Zarząd
Koła Rodzicielskiego

Popierajcie PCK

SWIAT
Ceny od 54 gr.
Pocz. 6, 8 i 10.
Dziś
Wielki film w kolorach naturalnych produkcji Sava Goldwyna
Jej kochany chłopiec
w rolach głównych Vera ZORINA, Adolf MENJOU

Kino „GRYF"
CENY OD 25 groszy
Pocz. 5.
Najweselsza i najlepsza komedia polska p. t.
ZAPOMNIANA MELODIA
w rolach głównych
Grosówna, Andrzejewska, Żebczyński i Znicz

NAJKRZEPCZEJSI
kupują nie pieniądze
w Komunalnej Kasie OSZCZĘDNOŚCI
miasta wołkowyskiego
w Wołkowysku
ul. Kościuszki 49 tel. 71
PKO 90975
Korzystne oprocentowanie i bezwzględna tajemnica wkładów

dr. Walewski
choroby skórne, weneryczne, moczowe
[illegible] tel. [illegible]

Poszukuję kupna niedużej kasy ogniotrwałej. Zgłoszenia kierować: Białostocka Izba Rolnicza (ul. Pierackiego 57—A, tel. 16-04).

Głośne wystąpienie Nory Ney

Majówka Z.P.O.K-u

U czeladzi fryzjerskich

Córka pobiła matkę

Bójka na ul. Wąskiej

Sposób na egzekwowanie należności

Walny Zjazd Strzelecki w Grajewie

„Dnia 2 maja 1939 w Grajewie odbył się walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego, przygranicznego powiatu Szczuczyn i Biał.

Do pięknie udekorowanej sali Klubu Rodziny Urzędniczej w Grajewie przybyli delegaci z powiatu, by wysłuchać sprawozdań z rocznej pracy Z. S.

Na zjeździe obecni byli przedstawiciele władz państwowych i p. starosta powiatowy na czele, przedstawiciele wojska, straży granicznej, władz samorządowych, społecznych, ustawodawstwa, oraz przedstawiciele Okręgowego III Z. S.

Zebrani wysłuchali sprawozdań z poważnym nastrojem, zaś po wyborach i zakończeniu zjazdu — miło spędzili czas przy wspólnym obiedzie"

Uroczystości strzeleckie
w Gródku białostockim

Odbyły się tu uroczystości „Dnia Strzelca". Miasteczko przybrało odświętny wygląd. Przy gminie powiewała wielka flaga strzelecka. Ze wszystkich wiosek ciągnęły gromady na Plac 11 Listopada, by wziąć udział w uroczystościach. Po zbiórce stowarzyszeń i organizacji udano się do kościoła, gdzie ks. proboszcz Siepak odprawił nabożeństwo.

Po nabożeństwie ustawiły się na Placu 11 Listopada organizacje strzeleckie, rezerwiści, straż, orlęta, strzelczynie w wielki czworobok. Z trybuny, ozdobionej orłami i podobizną Marszałka, przemawiał p. Ryl kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie odbyła się uroczysta przysięga strzelecka, którą czytał kierownik szkoły Bryla. Następnie przemówił p. major Rydel, który wskazał zebranym na znaczenie obecnej uroczystej chwili w życiu strzelca, gdyż jest przysięga na wierność ideałom strzeleckim.

Po mszy odbyła się defilada, którą przyjmowali władze po ustawie strzelca major Rydel i szefa przedstawiciel władz państwowych i wojskowych z Białegostoku.

Młodzież Gródka
na posterunku

Szkoła powszechna i szkoła żydowska „Torbat" zebrały wielką ilość starego żelaziwa i złomu, które przekazały na dobroczynne Armii. Akcja zbierania starego żelaziwa była prowadzona w tych szkołach od dłuższego czasu. Dzieciom chętnie zbierała żelaziwo wiedząc, że to idzie na pomoc dla naszego wojska.

Czy jesteś członkiem LOPP

MATERIAŁY PIŚMIENNE
rysunkowe, przybory szkolne i biurowe, tekturę, papiery rzeczowe, galanterię piśmienną, albumy do pocztówek, bibułki, rzeczowe i [illegible] oraz zabawki i oprawa obrazów [illegible] — rzędnej jakości — poleca —
MICHAŁ RUDY
Wołkowyski ul. Czarniecki 22
Dla szkoły rabaty
Tamże sprzedaż gazet

KINO „PAN"
6—8—10 PREMIERA
Piękny film porywający młodością, wzruszający romantyzmem, przemawiający do najgłębszych zakamarków serca ludzkiego
UKOCHANY
IRENA DUNNE — bohaterka „Burzliwej miłości"
CHARLES BOYER — bohater „Marcelinego"
Stworzyli razem największy film w ich zawodowej karierze.

Czterdziesta piąta Loteria Klasowa

Z okazji Wielkiego Konkursu Loteryjnego, wiele tysięcy osób, obok odpowiedzi na pytanie „Co to jest milion?", ipodawało również do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego swe poglądy na sposoby dalszego doskonalenia planu Loterii Klasowej. Niezależnie od tego bardzo gorąco wypowiadają się stale na ten temat w swych listach do Dyrekcji.

Jak z listów rozmaitość poszczególnych zwrotów jest bardzo duża, to jednak ogół graczy daje się podzielić na dwie zasadnicze kategorie zwolenników zachowania najwyższych i średnich wygranych, a pozostałe na tylko najwyższych, od pięćdziesięciu tysięcy złotych wzwyż oraz tych, którzy, przeciwnie, domagają się podziału wszystkich wszelkich wygranych na mniejsze i znacznego zwiększenia w ten sposób dości wygranych środków, w granicach od pięćset do pięćdziesięciu tysięcy złotych.

Wsłuchując się w te wszystkie głosy, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego od dłuższego już czasu wprowadza stopniowo zmiany do planu gry i to w ten sposób, aby nie naruszać postulatów żadnego z wymienionych odłamów graczy, a zarazem nie narażać na szwank interesów Skarbu, którego Loteria Klasowa jest jednym z źródeł dochodowych. Klasycznym przykładem takiego ustosunkowania się Dyrekcji do zasadniczego problemu było np. wprowadzenie podziału losów na pięć części zamiast dotychczas czterech, co pozwoliło zwiększyć wielkie wygrane, a jednocześnie dało możność znacznego zwiększenia ilości osób wygrywających.

Idąc dalej po tej wytkniętej linii, Dyrekcja przystąpiła do opracowania planu czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Już na pierwszy rzut oka stwierdzić można wielką różnicę pomiędzy tym ostatnim, a poprzednio obowiązującym planem, wprowadzającą nowością jest, że w 45-ej Loterii przypadek sam zdecyduje, czy główna wygrana wynosi milion złotych, czy też 500 000 zł. Dzieje to się w ten sposób, że dotychczasowe plany gry zezwalały przewidzieć, że jeżeli sumy tych każdej z dwóch głównych wygranych, pierwszej i drugiej, będą będą parzyste bądź nieparzyste, to dwie wygrane 500 000 zł dostaną nie pięć szczęśliwców po 100 000 złotych, co daje w sumie milion zł tych. W przeciwnym razie, jeżeli jedna w jednej z tych wygranych suma cyfr będzie parzysta, a drugiej zaś nieparzysta, to owych sześćdziesięciu premii nie dołącza się i każda z nich będzie wylosowana osobno po wylosowaniu wszystkich wygranych, znajdujących się w kole nie wyłącznie t. zw. dziennych.

Wspomnieliśmy o pierwszej i drugiej głównej wygranej, co jest znów nowością, gdyż dotychczas w każdej klasie była tylko jedna główna wygrana. W planie 45-ej Loterii Klasowej dawny system utrzymany został tylko w pierwszych trzech klasach, przy czym w każdej z nich główna wygrana wynosi 100.000 zł. W czwartej natomiast klasie jest ich ogółem jedenaście, jedna pół miliona złotych oraz dziewięć po sto tysięcy zł, nie licząc pięciu premii po sto tysięcy zł., o których mówiliśmy wyżej. Jak widzicie, wiele zwiększa głównych wygranych jest, że są one przyznawane tym numerom losów, tym w ostatnim dniu ciągnienia przypadną pierwsze najniższe wygrane, a więc w czwartej 250 zł. Kolejność losowania ustalona jest w ten sposób, że pierwszej najniższej wygranej przypada 100 000 zł., drugiej 500 000 zł., pozostałe zaś dziewięć wygranych po 100 000 zł., przypadają na tępnym kolejno najmniejszym wygranym.

Zanotujmy jeszcze następujące zmiany w planie, dotyczące czwartej klasy, ilość wygranych po 75.000 zł. powiększono z siedmiu do dziesięciu, wprowadzono piętnaście wygranych po 30.000 zł. zamiast dziesięciu po 50.000 zł. oraz powiększono ilość wygranych po 25.000 zł., o pięć po 15.000 o dziesięć, po 10.000 o dwadzieścia, po 1.000 o sto pięćdziesiąt. Wygrane dzienne z 20.000 zł. powiększono na 30.000 zł., niezależnie od zachowania wygranych dziennych po 1.000 zł.

Również w innych klasach wprowadzono szereg korzystnych dla graczy zmian.

Tak więc w pierwszej klasie wprowadzono trzy wygrane po 20.000 zł., oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 zł. o dwie, po 10.000 o tyleż, po 5.000 o jedną, po 500 zł., o dziewięćset siedemdziesiąt pięć. Wygranych dziennych będzie trzy po 30 tys. zł. i cztery po 10.000 zł. Wygrane po 100.000 i 50.000, 2.000 i 1.000 zł. utrzymano bez zmian.

W klasie drugiej wygrana główna wynosi 100.000 zł., poza tym wprowadzono pięć wygranych po 20.000 zł. i zwiększono ilość wygranych po 15.000 zł. o trzy, o 10.000 zł. o pięć, po 5.000 zł. o cztery, po 2.000 zł. o pięć, po 500 zł. o tysiąc sto dziewięć. Wygrana 75.000 zł. pozostaje bez zmian. Wygranych dziennych będzie dwie po 30.000 zł. i trzy po 10.000 zł.

Wreszcie w klasie trzeciej główną wygraną ustalono również na 100.000 zł., utrzymując dwie po 75.000 zł. Dalej wprowadzono osiem wygranych po 20.000 zł. oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 o trzy, po 10.000 zł. o cztery, po 5.000 zł. o dziesięć, po 2.000 zł. o tyleż, po 500 zł. o tysiąc sto dwadzieścia. Wygrane dzienne ustalono na dwie po 10.000 zł. i jedną 30.000 zł.

Z wymienionych powyżej zmian w planie gry wynika, że ich przewodnią myślą było możliwe zwiększenie ilości tych wygranych, które dla najszerszych kół graczy posiadają już pewne znaczenie i mogą choć w pewnej mierze poprawić ich stan majątkowy. Wygrana 62 zł. 50 gr. jest tylko zwrotem kosztu losu do następnej klasy, następująca zaś po niej bezpośrednio wygrana 500 zł., co daje 50 zł netto za jedną piątkę, pozwoli nie tylko grać dalej ale i załatwić jakiś pilny sprawunek, czy zaległy rachunek. Z tych samych względów bardzo pożądanym było powiększenie ilości wygranych średnich od 5.000 do 20.000 złotych, bo już uzyskanie na „piątkę" losu 800, 1600, 2400 lub 3200 złotych posiada dla olbrzymiej większości graczy zasadnicze znaczenie.

A przy tym wszystkim największa atrakcja Loterii Klasowej, milion — została utrzymana, chociaż w zmienionej formie, pomimo wprowadzenia nowej półmilionowej wygranej. W ten sposób zostały uwzględnione życzenia zwolenników wielkich wygranych.

Ciągnienie pierwszej klasy nowej loterii według zmienionego planu odbywać się będzie w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca. Ponieważ wprowadzone reformy wzbudziły wśród graczy powszechne zainteresowanie, należy pośpieszyć się z nabywaniem losów, bo może ich zabraknąć, jak to się już nieraz zdarzyło.

Pierwszy krok kolarski

Poraz pierwszy w Białymstoku ujrzymy w niedzielę dn. 11 czerwca ciekawe zawody kolarskie dla początkujących, mające na celu zjednanie nowych zastępów zwolenników sportu kolarskiego.

Zawody kolarskie pn. „Pierwszy krok kolarski" organizuje Miejski Ośrodek WF. i dostępne będą dla wszystkich posiadaczy rowerów, stowarzyszonych oraz niestowarzyszonych, którzy nigdy jeszcze nie brali udziału w zawodach kolarskich.

Zawodnicy podzieleni będą na dwie kategorie pierwsza dla zawodników do lat 16—dystans 15 km., druga dla zawodników od lat 16 — dystans 20 km.

Zapisy do zawodów bezpłatne.

Regulaminy i informacje w Miejskim ośrodku W. F. (ul. Legjonowa 6 tel. 13 79) do dnia 10 czerwca rb. w godzinach od 9—15 ej.

Zawodnicy otrzymają dyplomy imienne. Ponadto firma „Stomil" ofiarowała jedną parę opon dla pierwszego zawodnika jadącego na oponach „Stomil".

Coraz więcej zatrudnia Białystok bezrobotnych

Wczoraj na robotach pracowało 1 439 bezrobotnych. Na robotach, prowadzonych przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe pracowało 60 robotników, a przez przedsiębiorstwa prywatne — 640.

Zarząd Miejski zatrudniał 739 bezrobotnych, w tym 28 pracowników umysłowych, 220 — wykwalifikowych, 419 niewykwalifikowanych i 72 furmanów. Najwięcej, bo 223 bezrobotnych pracowało przy robotach drogowych, 193 przy regulacji rzeki Białki, 126 przy kanalizacji. Reszta — przy robotach, jak: eksploatacja sieci, budowlane, gospodarcze i pomiarowe.

Czy jesteś członkiem P.C.K.

Młyn, elektrownia, cegielnia i tartaki parowe
„Roś"
spółka z ogr. odp.
Poczta Roś, pow. wołkowyski, woj. białostockie
TELEFONY: biura Roś 6, tartaku Roś 9, młyna i elektr. Roś 4.
Adres telegraficzny: Tartak „Roś"

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO

Tłum. ZOFJA POPŁAWSKA

65)

[illegible]

[illegible] Kiedy [illegible] Lindy [illegible] Jacka [illegible] Dziś [illegible] Dlatego [illegible] Jacka [illegible] Dziś [illegible] Dlatego [illegible] Jacka [illegible] Dziś [illegible] Dlatego

NA KARWIE

Od kołebki do trumny

Każdego bacznego obserwatora uderzyć musi zastanawiająca analogia okresów ludzkiego życia.

Człowiek przychodzi na ten świat bezradny i bezzębny i takim również idzie do trumny gdzie mu już nie zęby pot zęby nie wtedy nie wyrosną.

Na początku swego żywota człowiek wnosi swoje przyrodzone [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] wych, aż wreszcie zaczyna gospodarować się sztucznymi, które ukryć chce w bezpiecznym miejscu w wypadkach zagrażających brzuchowi.

Rodzi się człowiek również nagi i sztucznie [illegible] [illegible] [illegible]

Uroki Wileńszczyzny

Na placu katedralnym w Wilnie spotykamy wycieczkową grupę młodzieży spod Krakowa. Chłopcy z plecakami, wysokie buty, ciekawych obcisłych przewodników, którzy [illegible] się na chwilę w milczeniu nad ciemnymi pomnikami wielkich, nad którymi opiekę wzięła rodzina [illegible] Bohatera Litwy.

Widzimy tu podobne w tym [illegible] zwiedzamy rezidencję [illegible] generał Orbo-Dreszer przepiękną wielką rzeźbę, wznoszącą [illegible] Bohatera Litwy.

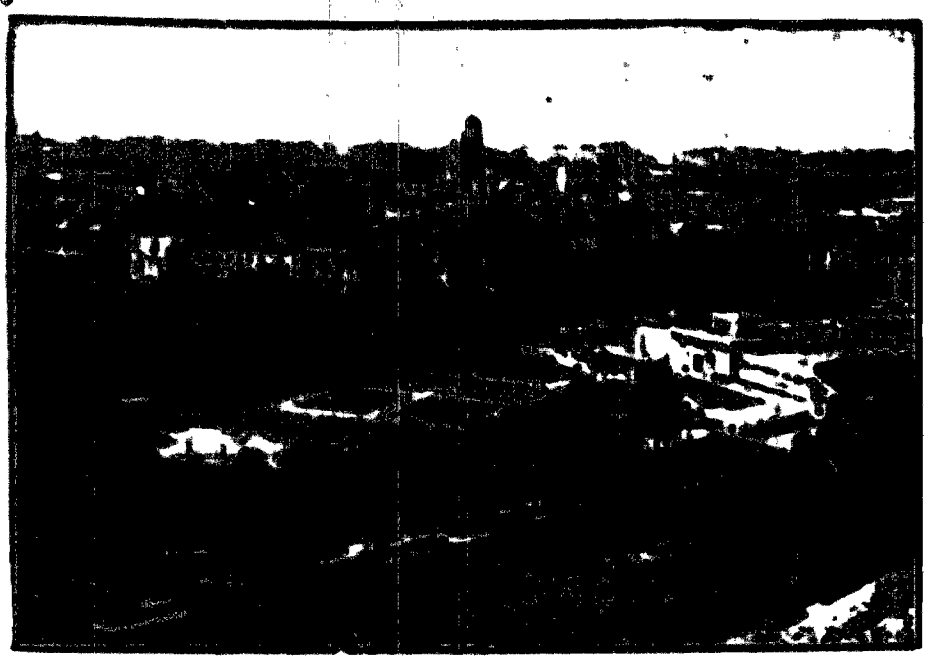

Ogólny widok Wilna z góry Trzeciskiej.

formułę młodych turystów bardziej [illegible] przystępne.

Posuwamy się za wycieczkowiczami, aby przypomnieć [illegible] na tu w czasie wojny [illegible] zachować się tu zmienio [illegible] przewodników, którzy [illegible] [illegible] Wielkiej Ostrobramskiej.

[illegible] Wilna [illegible] w dół historię [illegible] wypadkiem.

Pod wpływem [illegible] młodzieży [illegible] wspomnień [illegible] budzi się [illegible] poezja.

Za [illegible] wspomnieniami się dobrze utrzymana wspaniała góra Zamkowa, skąd roztacza się widok na prawdę czarodejski.

Dalej, ku [illegible] wspaniałe Wilno [illegible] [illegible] [illegible]

Dwa dni pod baldachimem nieba

na zlocie harcerskim

Spędziliśmy parę godzin — wszyscy harcerze, do tej środowiskowej przyjaciółki — na zlocie harcerskim, niebyłko dlatego, aby stało się zadość tradycji, która co roku chcemy Złotowe Świętki takim rozrytnem, ale także aby odżyć w tym bezkrańnym środowisku rozśpiewanym, w którym nawet dzwon odkrywszy... Jak dzień... mówi wzrosnący poeta harcerski w gazecie złotowej:

Lecz na nim widok odmienia i pochwa... A tamy brzeczą to miłość ... z ...

Las rembertowski, o którego ... tłumy ... już rozlegały się żołnierskie echa i armaty odgłosy — teraz przez dwa dni rozbrzmiewał trębką i pieśnią harcerską, rozgwarem ich rozmów i długo w noc ... z ...

W pewnym momencie — jeszcze jeden głębokie ... wartość ... — na polanie harcerskie przewidziany ...

... po ... i namiotach, mogły ... na ... hasłem ... hasłem ... wartość ... Kim centrum? Gdyby to były ... na ... ich ... można ... gwiaździstym. Wszystko wolno ... odpaść się ... w polanie

Opracowały ... drużyn ... z których każdy przyniósł ... do polanie i pogłosu.

A przyjrzyjmy się ... w ... wszystko ... — na ... i ...

... obrazu. Na tronie polanie wybiegu ... 1 WDH ... namioty, płachty ... i tym podobne ... W naszych oczach ... namiotów ... wyrosł ... obozu ... w ... a ... żardek, wyrzucało w górę ... i ... trzeba ... w ... chorągwi ... wedle przepisu ... w górę ...

Obok ... drużyna (71 z Żołiborza) w ... kuchnię i ... ogień i ... zupę — ... 15 minut minęło na ten prawdziwy egzamin sprawności.

Gwiazdki i ... Maryanów z 14 drużyny, ale ... zdążyć ... hołdu, ale ... hajki, poprzez ... przyjaźniej ... „trzypiętrowych". Idzie im to bardzo składnie. „Bra-wo mali-ki!"

Na drugim końcu polany wyrosła ... wbitanych w ziemię. Przeciągnięte przez nie druty i ... jest przy ... i operacjami ... na ... harcerze i odbywają ... ćwiczą i odbiegają: parzyć metrów. Służba łączności na posterunku?

A oto większy obóz, rozbity w naszych oczach. Duży hangar ... i ... harcerskiej, którą ... — wszystko ... harcerskiej, którą ... trębka ... po modlitwie ... nie może ... Nad ... ogniem ... i ... Pobudka, śniadanie i poranna gimnastyka. Tylko o czyste się ...

Natomiast ... rolę prawe ... polanie ... drużyna przeciwlotnicza. Na namiocie ... krzyż, znak ... polowego. Nagle ... — ... bombie ... ranni. Z ... wyłączają harcerze w ... rozdają ofiary ... 1 jeden po drugim ... w stronę ... transporty chorych. Na placu ... tylko ... co odbiegają teren. Pięknie ... ochrony przeciwgazowej, ... i ... przyda.

Tak oto zdaję egzamin nie tylko ... ale i ze służby obywatelskiej nas harcerze, stwierdzili ... dzielną postawę, wyrzeczeniem i zapałem, że i na nich w razie potrzeby liczyć można. Wszakże małą tak wspaniałe przykłady w ostatnich naszych wojnach wyzwoleńczych: całe kompanie harcerskie w Legionach Polskich. Jeńcy lwowskie, harcerze w obronie Warszawy, Jurek Bitschan na Cmentarzu Obrońców Lwowa i Lolek Fiszko na pobojowisku pod Radzymiem — dwa krwawe symbole ... pokolenia bohaterskiego.

Wł. D.-W.

7 tys. Sokołów

na zlocie dzielnicy małopolskiej

(T). Przez dwa dni odbywał się we Lwowie zlot sokoli dzielnicy małopolskiej, w którym oprócz kilku tysięcy sokołów z Małopolski Wschodniej wzięli udział przedstawiciele innych dzielnic i grup regionalnych.

Po ćwiczeniach sokolich i nabożeństwie w kościołach lwowskich odbyła się uroczysta akademia sokola w Teatrze Wielkim, na której przemawiał do sokołów wojewoda lwowski Alfred Bilyk.

Następnego dnia na boisku Sokoła na Cmentarzu odprawiła mszę św. biskup Bazyl. Po nabożeństwie do ponad 2 tysięcy sokołów i publiczności lwowskiej przemówił prezes sokolstwa polskiego p. Andrzejewski.

Następnie defiladę sokołów na placu Marackim przyjmował dowódca O. K. gen. Langner w towarzystwie starszyny sokolej. W defiladzie brały udział wszystkie delegacje sokołów z innych dzielnic, niosąc około 60 sztandarów.

Kopia Cudownego Obrazu z Jasnej Góry

w kościołku osadników wołyńskich

(T) W drugi dzień Zielonych Świąt przeniesiono z Równego do osady Karłowszczyzna kopię cudownego obrazu Matki Bosskiej Częstochowskiej ofiarowanej przez o.o. paulinów z Jasnej Góry osadnikom wołyńskim.

Dzielnica Matki Bosskiej osadzona jest odznaczeniami 77 formacyj wojskowych, które brały udział w walkach o wyzwolenie Wołynia w latach 1918-20, w hołdzie zaś Matki Bosskiej i Dzieciątka Jezus uwiecznione zostały odznaczenia wojskowe: krzyż virtuti militari, krzyż niepodległości i krzyż walecznych.

Otoczyli z obrazem niedli weterani b. armii polskiej we Francji w otoczeniu duchowieństwa, dalej szło wojsko, delegacje, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych na czele z wicewojewodą tarnopolskim Rogowskim, starostą równieńskim Niepokoyczyckim, gen. Korytowskim, kuratorem okręgu szkolnego wołyńskiego dr Adamczykiem, szef lotnictwa miejscowego garnizonu i ogromne tłumy wiernych.

Kiedy procesja zbliżyła się do soboru prawosławnego, rozległy się bicie dzwonów. Imieniem duchowieństwa prawosławnego przemówił prałat, po czym ucałował obraz.

Na trasie procesji w kilku miejscach ustawione były bramy powitalne, ozdobione obrazami Matki Bosskiej, chorągwiami o barwach narodowych i zielenią. W Żytyniu na spotkanie procesji wyszedł kler prawosławny, chór zaś cerkiewny odśpiewał za pomyślność Rzeczypospolitej, armii, Pana Prezydenta Marszałka Śmigłego-Rydza „Machlijatis".

Do Karłowszczyzny przybyli wojewoda wołyński Hauke-Nowak i gen. Smorawiński, powitani przez pułk ułanów, następnie zaś książę biskup polowy Gawlina i ordynariusz łucki dr Szelążek w otoczeniu licznego duchowieństwa.

W Karłowszczyźnie obraz umieszczono na ołtarzu polowym przed kościołem. Po obu stronach ustawiono dwie armaty. Mszę św. celebrował biskup polowy Gawlina. Biskup ordynariusz łucki dr Szelążek wygłosił kazanie o znaczeniu kultu Matki Bosskiej Częstochowskiej dla narodu polskiego.

Uroczystości zakończone zostały odśpiewaniem „Boże coś Polskę", po czym obraz przeniesiono do kościoła w Karłowszczyźnie.

Sztandar powstańców 1863 r.

w rękach najmłodszych kadetów

(T) W dniach 27 i 28 bm. obchodziła swe doroczne święto połączone z ... 20-lecia korpus kadetów im. Marszałka Piłsudskiego we ... Uroczystości rozpoczęły się ... poległych w obronie Górnego Śląska kadetów lwowskich. Pierwszy dzień wypełniły obrady kolegium absolwentów korpusu.

Na uroczystość przybył przedstawiciele władz z wojewodą Bilykiem, generałem Langnerem i Zaleskim, prezydentem m. Lwowa, dowódcami wszystkich pułków lwowskich, uczestnicy 1863 r., powstańcy śląscy ze sztandarem absolwenci korpusu z lat 1919-1939 rodzice kadetów i liczne rzesze publiczności. Mszę polową celebrował biskup polowy Gawlina. Po nabożeństwie przemawiał biskup Gawlina, po czym nastąpiło biernmowanie kadetów.

Na boisku sportowym korpusu pułk Daniluk udekorował odznaką honorową korpusu dowódcę O.K.6 gen. Langnera, gen. Zaleskiego, oficerów, absolwentów i w. in. Punktem kulminacyjnym uroczystości było przekazanie chorągwi szkoły, która ma sztandarem powstańczym z 1863 roku, przez najstarszy rocznik kolegom najmłodszym i pożegnanie się tegorocznych absolwentów ze sztandarem. Kadeci w pozycji klęczącej całowali brzeg sztandaru.

Następnie gen. Langner w otoczeniu przedstawicieli władz z wojewodą Bilykiem odebrał defiladę zarówno dawnych absolwentów, jak obecnych wychowanków korpusu kadetów. Postawa kadetów wzbudziła ogólny entuzjazm.

Po południu odbyły się zawody sportowe zakończone defiladą zawodników i rozdaniem nagród.

W czasie zjazdu uchwalono utworzyć Związek Absolwentów Korpusu Kadetów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i depeszę do Zw. Powstańców Śląskich.

Złóż ofiarę na FON

Zamach na strażnika więziennego

Po wyłamaniu krat zbiegli

(St) Niezwykłe zajście rozegrało się jednej z ubiegłych nocy w areszcie miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej. Kilku włamywaczy odsiadujących trzymiesięczny areszt za posiadanie narzędzi do włamania, uplanowało ucieczkę.

O godzinie 1 w nocy wyłamali oni kraty w drzwiach i korzystając z okazji gdy strażnik więzienny Andrzej Szelęga nakręcał opodal zegar kontrolny zamachnęli się na niego zarzucając mu koc na głowę i powalili na ziemię, bijąc tępym narzędziem. Następnie wyrwanymi z rąk rannego dozorcy kluczami otworzyli sąsiednią celę wypuszczając kilku więźniów.

Ranny strażnik po odzyskaniu przytomności wszczął natychmiast alarm. Strażnicy puścili się w pogoń ostrzeliwując zbiegów, którzy przez pobliski parkan zbiegli na ulicę Zygmuntowską. W czasie pościgu czterech zbiegów zdołano schwytać. Podczas stwierdzania nazwisk ustalono, że jednak czterech włamywaczów korzystając z zamieszania zdołało zbiec. Są to Józef Łupkowski, Grzegorz Dziuba, Mikołaj Hryneczko i Stefan Kuśnierz.

Policja lwowska zarządziła obławę, pościg trwa.

Wyrok na terrorystów ukraińskich

19 skazano — 3 uniewinniono

(ch) W równieńskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w głośnym procesie przeciwko 22 nacjonalistom-ukraińskim, członkom krajowej egzekutywy O. U. N.

Sąd skazał Mikołaja Korzana na 15 lat więzienia, Wasyla Rywaka, Jakuba Dusia, Stefana Pasemczarego i Igora Szubskiego po 12 lat, Mikołaja Kosa, Włodzimierza Robotnickiego, Mikołaja Skopiuka, Mikołaja Mosiewicza po 10 lat więzienia, trzech uniewinniono resztę skazano od 6 do 3 lat więzienia. Skazani pochodzą z inteligencji ukraińskiej, przeważnie studenci Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Oskarżeni należeli do terrorystycznych grup O. U. N. i prowadzili antypaństwową działalność na terenie Małopolski Wschodniej i powiatów równieńskiego, kostopolskiego, łuckiego, dubieńskiego i brzeżańskiego województwa wołyńskiego. Wśród oskarżonych znajdował się także redaktor ukraińskiego tygodnika „Ukraiński Hołos" Mikołaj Korzan.

Proces trwał 7 dni. Rozpoczęte przewodniczył s. o. Szpowicz, oskarżał prok. Duszyński, bronili adw. Szuchewicz, adw. dr Starzenski ze Lwowa oraz adw. Podhorski z Kowla.

Powrót na łono kościoła katolickiego

dwóch księży — odstępców

(Ilk) W ostatnich dniach zaszły dwa charakterystyczne wypadki powrotu na łono kościoła katolickiego.

Nawróconymi tymi odszczepieńcami są dwaj dawni księża katoliccy, z których jeden ks. Andrzej Hnatko przeszedł swego czasu na prawosławie, drugi zaś b. kapelan w Szymonu Gazik należał jak i on do kościoła narodowego.

Ks. Hnatko był nawet dygnitarzem w cerkwi prawosławnej, która nagrodziła jego odstępstwo mitrą i zaszczytnym go biskupem „Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego" który jakoś nie znalazł większej liczby zwolenników. Hnatko rezydował w Dąbrowie Górniczej i pod zwierzchnictwem biskupa ... kadem wrócił do kościoła macierzystego.

Dąbrowa Górnicza, 24 maja 1939 r.

(Podpisano) Ks. Andrzej Hnatko, proboszcz polsko-narodowego kościoła prawosławnego św. Michała Archanioła w Dąbrowie Górniczej.

Obecni świadkowie (podpisano) Władysław Gębczyński, ul. Kościuszki 19, Antoniny Marhal, kol. Antonów.

Obecny ks. Stefan Nedzwiecki, proboszcz rzim. kat. par. Matki Bożej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej.

Niemal równocześnie odbyło się w Brzeszczach Królewskich (pow. Łódź) publiczne odwołanie przez proboszcza kościoła narodowego ks. Gazika wobec delegata ks. biskupa Przemyskiego ks. wicedziekana ... i miejscowego duszpasterza w obecności bardzo licznie zebranego ludu miejscowego i okolicy.

Ks. Gazik wzruszonym głosem przemówił do wiernych wyznając swój błąd i zachęcając do utrwalenia w wierze katolickiej. On sam nie zaznał spokoju sumienia przez cały czas pobytu wśród sekty i dlatego teraz wraca aby na modlitwie i pokucie dokonać reszty swych już podeszłych dni".

Zawiodły ich nadzieje

Wracają z Niemiec, jak niepyszni

(P) W okolicach Zgorzelca na pograniczu śląskim przedostało się z Niemiec przez „zieloną" granicę kilku młodzieńców niemieckich obywateli polskich którzy poprzednio dali się zwerbować przez hitlerowców do pracy.

Zawiódłszy się w swoich nadziejach wrócili obecnie do ojczyzny:

19-letni Emil Drzaszczyk z Górnych Świerklan (pow. rybnicki), 28-letni Edward Kupiec z Chopaczowa, 17-letni Ernest Fuchs z Przełajki oraz 18-letni Alfred Mueller i 19-letni Robert Piernosch z Chorzowa.

Młodzi „reem-graci" zwrócili uwagę straży granicznej, że w pobliżu granicy ukrywa się po polskiej stronie kilku młodzieńców niemieckich, pochodzących z m. Łodzi, którzy mimo przestróg, chcą przedostać się do Niemiec.

Straż graniczna istotnie znalazła na wskazanym miejscu kilku młodzieńców, pochodzących z m. Łodzi, których aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Szewczenko na płonącym stosie

Defraudant zacierał ślady kradzieży

(A) Tragicznie zakończył swe życie młody defraudant z ukraińskiej kooperatywy w Stromowicach (pow. Przemyśl).

Był to 33-letni nadzorca Teodor Kowel, który przywłaszczył sobie 900 zł z kasy kooperatywy.

Gdy zapowiedziano kontrolę kasy i towarów, Kowel postanowił zatrzeć ślady tej kradzieży przez podpalenie budynku kooperatywy. W tym celu w nocy odlał ze lampy czytelni petrolej. Szewczenko i Franko, którzy podnieśli alarm, chcieli go uratować i podpalił. Równocześnie spowodował również pożar w kooperatywie.

Pożar ten jednak nie przybrał większych rozmiarów, gdyż szybko zauważyli płomienie i zdołali je ugasić.

Gdy sprawa ta wyszła na jaw, Kowel w obawie przed odpowiedzialnością udał się do lasu i tam wystrzałem z rewolweru skierowanym w pierś pozbawił się życia.

Uczniowie zakładają sady

(pl) Od kilku lat uczniowie gimnazjum państwowego w Łomnicy opiekują się wsią Jaźwinki, położoną na terenie powiatu łuczańskiego. Ci wyjątkowi na Polesiu opiekunowie postawili sobie za punkt honoru założenie sadów owocowych wszystkim gospodarzom wymienionej wsi. W tym celu rokrocznie dostarczają bezpłatnie około 250 drzewek owocowych, których uczniowie szczepią w szkole. Na trzech polanach wybiegu infrastruktury kilkudziesięciu harcerzy z 1 WDH ... namioty, płachty namiotowe i tym podobne ... W naszych oczach ... namiotów ... wyrosł ... obozu ... w ... a ... żardek, wyrzucało w górę ... i ... trzeba ... w ... chorągwi ... wedle przepisu ... w górę ...

Obok ... drużyna (71 z Żołiborza) w ... kuchnię i ... ogień i ... zupę — ... 15 minut minęło na ten prawdziwy egzamin sprawności.

Gwiazdki i ... Maryanów z 14 drużyny, ale ... zdążyć ... hołdu, ale ... hajki, poprzez ... przyjaźniej ... „trzypiętrowych". Idzie im to bardzo składnie. „Bra-wo mali-ki!"

Na drugim końcu polany wyrosła ... wbitanych w ziemię. Przeciągnięte przez nie druty i ... jest przy ... i operacjami ... na ... harcerze i odbywają ... ćwiczą i odbiegają: parzyć metrów. Służba łączności na posterunku?

A oto większy obóz, rozbity w naszych oczach. Duży hangar ... i ... harcerskiej, którą ... — wszystko ... harcerskiej, którą ... trębka ... po modlitwie ... nie może ... Nad ... ogniem ... i ... Pobudka, śniadanie i poranna gimnastyka. Tylko o czyste się ...

Natomiast ... rolę prawe ... polanie ... drużyna przeciwlotnicza. Na namiocie ... krzyż, znak ... polowego. Nagle ... — ... bombie ... ranni. Z ... wyłączają harcerze w ... rozdają ofiary ... 1 jeden po drugim ... w stronę ... transporty chorych. Na placu ... tylko ... co odbiegają teren. Pięknie ... ochrony przeciwgazowej, ... i ... przyda.

Tak oto zdaję egzamin nie tylko ... ale i ze służby obywatelskiej nas harcerze, stwierdzili ... dzielną postawę, wyrzeczeniem i zapałem, że i na nich w razie potrzeby liczyć można. Wszakże małą tak wspaniałe przykłady w ostatnich naszych wojnach wyzwoleńczych: całe kompanie harcerskie w Legionach Polskich. Jeńcy lwowskie, harcerze w obronie Warszawy, Jurek Bitschan na Cmentarzu Obrońców Lwowa i Lolek Fiszko na pobojowisku pod Radzymiem — dwa krwawe symbole ... pokolenia bohaterskiego.

Wł. D.-W.

Trójka oszustów z Warszawy

z fałszywymi 10-złotówkami na Zaolziu

(PZ) Po powrocie Zaolzia do Polski pojawiła się w Jabłonkowie trójka oszustów warszawskich, która puściła w obieg większą ilość fałszywych 10-złotówek, płacąc nimi za pobrany w sklepach towar.

Kupcy zwiedzający przyjmowali na tym oszustom z pełną wiarą i trudno ... rozróżnić monetę prawdziwą od fałszywej, dlatego też warszawskim ... monety pudełkowej" kolportaż fałszywków odbędzie przez dłuższy czas ...

W końcu jednak cała trójka wpadła w ręce policji. Przy aresztowanych znaleziono przeszło 20 sztuk gotowych fałszywkatów.

20 kupców jabłonkowskich poniosło znaczne straty.

Niedawno w Sądzie Okręgowym w Cieszynie zasiedli na ławie oskarżonych 28-letnia Zofia Bojko, 22-letnia Natalia Lewandowska, dorożkarz, 34-letni Henryk Bukowski, wszyscy z Warszawy.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę po 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat. Od wyroku tego zażądali wnieść odwołanie.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Anioł — oszustem

Pobrał „pośmiertne" za żyjącą żonę

(Pz) Makabrycznego oszustwa dokonał w tych dniach mieszkaniec miejscowości Ochojca pod Chorzowem Jan Anioł.

Przybył on do chorzowskiej kasy pogrzebowej i zapłakany oraz zrozpaczony prosił o wypłatę tzw. pośmiertnego z uwagi na zgon jego żony. Kierownik kasy po zbadaniu, że dokumenty zgonu małżonki Anioła są w porządku polecił wypłacić należną sumę 1.750 zł.

Po upływie kilku dni, doniesiono, że żona Anioła żyje, jest zdrowa i ma się najlepiej. Wobec tego zawiadomiono natychmiast policję, która aresztowała Anioła.

W czasie śledztwa ustalono, że mając dużo długów postanowił on za jednym zamachem „spłacić" je i w tym celu postanowił sfałszować świadectwo zgonu własnej żony.

Cołary w kiełbasach do Włoch

wysyłane studentowi z Polski

(J) W małym miasteczku Bołszowce (pow. rohatyński) wykryto sprytny sposób nielegalnej wysyłki pieniędzy za granicę.

Z miasteczka tego pochodził pewien słuchacz medycyny, studiujący na uniwersytecie genueńskim. Rodzina jego, pozostała w Bołszowcach, wysyłała mu dość często paczki żywnościowe, co zwróciło uwagę kontroli skarbowej.

W jednej z takich paczek, zatrzymanej na poczcie, znaleziono pieniądze ukryte w kiełbasie i innych wikturałach.

Stwierdzono, że w ten sposób udało się wysłać do Włoch około 4.000 zł i 1.000 dolarów.